

SŁOWO

Wilno, Czwartek 19 marca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-52.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BARANOWICZE — Narutowicza 26 — 1, filja Wydawn.
BRASŁAW — Wilcza 2 — O. Lewin.
BRUJA — Kowka.
CHŁEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierzowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HOBODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
KIEŁCE — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 15 — S. Matecki.
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Buch”.
WIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michałskiego.

M. ŚWIĘTOJANY — Księgarnia Tow. „Buch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauka.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 16 — T. Gurwica.
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPOE — Księgarnia T-wa „Buch”.
SZONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘTOJANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja.
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, Skład apteczny.
WOLÓŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Buch”.

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem
do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, za-
głoszony 7 zł. Konto oszczędne PKO. Nr. 80.359.
W sprawie detali, cena jednego nr-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niesamowitych nie
zwraca. Administracja nie uwzględnia za-
strzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

OENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-aspaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane mi-
limetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagra-
enne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i na tekstem
6-cioaspaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

REQUIESCAT IN P A C E

Przegrupowanie wojsk francuskich nad Renem



W związku z sytuacją wytworzoną przez okupację przez wojska niemieckie zdeilitaryzowanej strefy nadreńskiej, odbywa się przegrupowanie wojsk francuskich nad granicą francusko-niemiecką. Zdjęcie nasze przed stawia oddział francuski maszerujący do fortyfikacji granicznych.

Nieszczęśliwi książęta

Tragedja braci Mdivani

(la) Przeznaczenie chodzi dziwnie, mi drogami. Swego czasu donosił mi o śmierci Aleksego ks. Mdivani, który ubiegłego roku w czerwcu padł ofiarą wypadku samochodowego. — Onegdaj doniosły depesze o śmiertelnym wypadku z koniem brata Aleksego Mdivani — Sergiusza.

Zyciorysy obu tych ludzi dowodzą, że szczęście jest bardzo kapryśne. — Obaj ci młodzi doszli do majątku i t. zw. „karjery życiowej” i w pełni jej rozwoju w sposób nagły i tragiczny stracili życie.

KRÓLOWIE AMERYKI

Wszystkich trzech braci Mdivani nazywano niekoronowanymi królami Ameryki. Miliony Amerykanów zażyczyli im ich elegancji, wytworności i męskiej urody. Gdy na bruku newyorskim pojawiły się te trzy gwiazdy, stały się bezkonkurencyjne wobec kobiet całej Ameryki. W eleganckich klubach, za kulisami teatrów i w salonach utarło się wkrótce nowe najpopularniejsze powiedzonko: „Miły, jak Mdivani”.

Awanturzysta droga życiowa przywiodła ten tercet do Ameryki. Wszyscy trzej, jako synowie generała-adjutanta cara, wstąpili do carskiego korpusu pazołów, który — jak wiadomo — stanowił coś w rodzaju przedszkola

do późniejszej służby dyplomatycznej. W armii Denikina i Wrangla wywalczyli sobie nawet odznaczenia bojowe. Po przegranej bitwie armii wyjechał do Paryża, jako centrum emigracji rosyjskiej. Tu w dzień pracował w redakcji pism emigracyjnych, jako zecer, wieczorem święcił triumfy w salonach i lokalach nocnych. Jednakże prócz sympatii nie dało się niczego zdobyć w Paryżu. Wobec tego wszyscy trzej postanowili zmienić środowisko i wyjechać do Ameryki.

BLASKI I CIENIE MAŁŻENSTWA

Spekulacja ta okazała się szczęśliwą. Jeżeli Paryż ich podziwiał, to New York uwielbiał. Aleksi, który pierwszy zdobył wyrazną pozycję w towarzystwie „górnych” dziesięciu tysięcy, poślubił wnuczkę Wiljama Astora. Małżeństwo to rozwiodło się po dwóch latach. Wobec tego rozwiedziony małżonek począł się rozglądać za nową kandydatką na żonę, przyczem patrzył nie na najbardziej. W konsekwencji ożenił się z Barbarą Hutton, jedną z najbogatszych kobiet Ameryki. Przepych rozłożony przez tę parę podczas ślubu w Paryżu, dał stoicy przez miesiąc temat do rozmów.

W międzyczasie Sergiusz Mdivani poślubił naszą diwę filmową Polę Negri, która wówczas stała u szczytu sławy. Także on nie miał talentu do małżeństwa. Wkrótce dochodzi do rozwodu, a ten sam los spotyka jego następnego małżeństwo ze słynną śpiewaczką Mac Cormick, krewną Rockefellera. Trzecie jego małżeństwo stało się prawdziwą sensacją. Książę Sergiusz ożenił się mianowicie z Luizą Astor, rozwiedzioną żoną swego brata, a więc swą było szwagrową.

Aleksy zginął, wypełniając obowiązki gentelmana wobec damy, która nie mogła spóźnić się na pociąg. — Wioził ją swym samochodem z szybkością 140 km. na godzinę. Sergiusz runął z koniem podczas zaciętego meczu w polo. Koń zrywając się zmiażdżył mu kopytem głowę...

Truciciel żony i dwojga dzieci

Proces Pawła Grzeszolskiego w Sosnowcu

(la) Pisaliśmy już o rozpoczęciu w sądzie okręgowym w Sosnowcu procesu kierownika biura zakupów w fabryce Huczyńskiego w Sosnowcu, Pawła Grzeszolskiego, oskarżonego o wytrucie całej rodziny, składającej się z żony i dwojga dzieci, oraz zatrucia służącej.

Paweł Grzeszolski, ożenił się przed laty z Anną Bugajówną, z którą miał dwoje dzieci bliźnięt: Lucynę i Jerzego. Pożycie Grzeszolskiego z żoną było szczęśliwe, dopóki na drodze jego nie stanęła urodziwa 18-letnia uczennica seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu, Pelagia Staciwińska, do której Grzeszolski zapalał gorącą miłością. Od tej chwili Grzeszolski zaczął zaniedbywać żonę i dzieci. Grzeszolska interwenjowała u dyrektorki seminarjum w Sosnowcu, ażeby ta skłoniła Staciwińską, do zerwania z jej mężem. W rezultacie tej interwencji, Staciwińska zwolniono ze szkoły.

ŻONA UMIERA...

W parę miesięcy potem w tajemniczych okolicznościach zmarła żona Grzeszolskiego. Przy dochodzeniu stwierdzono, że do ostatniej chwili przed zgonem Grzeszolska była zupełnie zdrowa, a ostatni wieczór spędziła w towarzystwie swej dobrej znajomej na zebraniu spółdzielni. Po powrocie do domu, Grzeszolska udała się do swej matki, Bugajowej, mówiąc jej, że ma zażgnąć jakąś pożyczkę w wysokości 4-ech tysięcy złotych i pieniądze te wydać na Staciwińską. W trakcie rozmowy córki z matką, wszedł do mieszkania Grzeszolski, do którego żona powiedziała:

— Jutro może więcej powiem, bo się dużo nowych rzeczy dowiedziałam. W kilka godzin później, Grzeszolska zaniemogła, a rano, gdy do jej sypialni weszła służąca, Cabajówna, Grzeszolska była już martwa. O tym wypadku, córce Grzeszolskiej, Lucynie, napisała w pamiętniku: „Jak piorun wpadła do czarnego domu śmierć i zabrała nam mamusię”.

DZIECI NIENAWIDZĄ OJCA

Po śmierci matki, dzieci przypadkowo dowiedziały się o stosunkach ojca z kochanką. Na tem też zaczęły go nienawidzić. Często zamykały się na klucz przed ojcem w pokoju, lub barykadowały drzwi mieszkania stołem. Lucyna Grzeszolska mówiła nie raz do koleżanek w szkole:

— Ojciec się ożeni ze Staciwińską ale po naszych trupach!

Młoda dziewczyna żaliła się ciocie, że ją ktoś tyle truje, że po zjedzeniu obiadu, ma torsję i bóle głowy. Brat jej Jerzy, skarżył się na te same objawy. Pisał on w swoim pamiętniku o ojcu: „Kochałem w nim ojca, nienawidzę mego krzywdziciela i chama. Boję się tylko, żeby nie maltretował Lutki swym sposobem: chamsko i obłędnie. Boże, przebac, ale wtedy już by trzeba było skończyć!”.

W kilka miesięcy po napisaniu tych słów, w niewyjaśnionych okolicznościach młody uczeń umiera.

Dr. Bilik, wezwany do zwłok stwierdził: „Śmierć ta wygląda dziwnie”.

Ponieważ 16-letni Jerzy Grzeszolski niemal do ostatniej chwili przed śmiercią był zupełnie zdrow, zrodziło się przypuszczenie, że został otruty. Wszczęto dochodzenie, które stwierdziło, że chłopiec przed zgonem, po zjedzeniu obiadu, dostał torsji, a gdy położono go do łóżka, dostał ataku szału, graniczącego z obłędem. Na kilkanaście dni przed śmiercią, wyjechał zupełnie zdrowy. Mimo tak zagadkowych objawów, zwłok początkowo nie zbadano. Odbył się pogrzeb i dopiero po śmierci córki Grzeszolskiego, zwłoki ekshumowano i doktorzy Blinstruf i Sztuka przeprowadzili sekcję i badanie chemiczne kiszek zmarłego. Sekcja nie dała wyników.

ŚMIERĆ CÓRKI

W dwa miesiące po śmierci Jerzego, umiera w podobnie tajemniczych okolicznościach Lucyna Grzeszolska. Po pogrzebie jej wśród tych samych objawów zatrucia, zachorowała służąca Grzeszolskiego, Marja Cabajówna.

Gdy w całym Sosnowcu zaczęto głośno mówić, że Grzeszolski wytruił całą rodzinę, ażeby pozbawić żony i dzieci i poślubić Staciwińską, prokurator polecił przesłać wnętrzości zmarłej uczennicy do ekspertyzy sądowej w Warszawie. — Ekspertyza ta przyniosła częściowe rozwiązanie wątpliwości, albowiem we wnętrzościach zmarłej stwierdzono obecność rzadko spotykanej trucizny — talu.

SŁUŻĄCA

Następne ekspertyzy, przeprowadzone przez prof. Olbrycha, znanego z procesu Gorgonowej, ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że ma się tu do czynienia z wyrafinowanym działającą trucizną, talem. Również stwierdzono, że związkami talu zatruta była służąca Cabajówna.

Wówczas dopiero podejrzenie padło na Pawła Grzeszolskiego jako na wyrafinowanego mordercę żony i dzieci. — Również padło przypuszczenie, że Grzeszolski chciał pozbawić Cabajównę, jako świadka zbrodni.

CZŁOWIEK BEZWZGLĘDNY

Oskarżony Paweł Grzeszolski, liczący 43 lata i był wyższym urzędnikiem Sosnowieckiej fabryki rur. Z wykształcenia technik, ukończył politechnikę w Berlinie, jednak zainteresowania jego nie ograniczały się wyłącznie do techniki, albowiem posiadał dużą inteligencję i szerokie zainteresowania. Grzeszolski studiował filozofię, chemię i t. d. W chwili aresztowania, w mieszkaniu jego znaleziono olbrzymią bibliotekę, wśród której nie brakło dzieł prawniczych i, co ciekawe, sądowo-lekarskich. We wszystkich książkach znaleziono podkreślone zdania i osobiste notatki Grzeszolskiego na marginesach. Zajmował się również sztuką i literaturą.

Jako energiczny, wykształcony człowiek, robił szybko karierę życiową, dzięki czemu miał dość pokaźne dochody. Oskarżenie charakteryzuje

go, jako człowieka wybitnie uzdolnionego, pracowitego, systematycznego, ambitnego, twardego i bezwzględnie. Poza tym jednak przewrotnego podstępnie o wybujałym erotyzmie, dokucającym, a nieraz sadystycznie złośliwego. Brak skrupułów moralnych, wyrobił w Grzeszolskim bezwzględne łamnię wszelkich trudności przed wytkniętym celem.

Rewizja w mieszkaniu Grzeszolskiego stwierdziła również, że miał małe laboratorium chemiczne, w którym próbował robić jakieś doświadczenia z truciznami, między innymi, z ciankiem potasowym, który, jak wiadomo, jest najgwałtowniejszą trucizną.

ZEZNANIA GRZESZOLSKIEGO

Grzeszolski przyznał się, że czytał pamiętniki żony w tajemnicy przed nią. Zapytany przez sędziego śledczego, dlaczego syn, pisał o nim „cham”, Grzeszolski oświadczył, że syn jego miał silne rozwinęty t. zw. „kompleks Edypa”. Rzekomo syn był rozpierzchny przez matkę, a kiedy po śmierci żony Bugajowej wmalował w chłopca, że jego matką otruił jego ojciec, „kompleks” ten rozognił się u chłopca.

W dalszym ciągu Grzeszolski tłumaczył się, że padł ofiarą intrygi Bugajów, oraz siostry żony Kuczalskiej, która otruiła swą siostrę Annę w tym celu, aby wyjść za Grzeszolskiego.

ROZPRAWA

Proces Grzeszolskiego jest jedną z najciekawszych zagadek kryminalnych ostatnich lat. Przed sądem przewinie się około 200 świadków oraz 9-ciu rzeczoznawców z Krakowa. Rozprawa trwać będzie dwa tygodnie.

Onegdajszy dzień rozprawy poświęcony był wyłącznie na odczytanie aktu oskarżenia i wysłuchanie wyjaśnień oskarżonego.

Dziś zeznawać będą najgłośniejsi świadkowie: ciotka tragicznie zmarłych bliźnięt, Kuczalska i służąca z domu Grzecholskich, Cabajówna.

Dwa napady rabunkowe we Lwowie

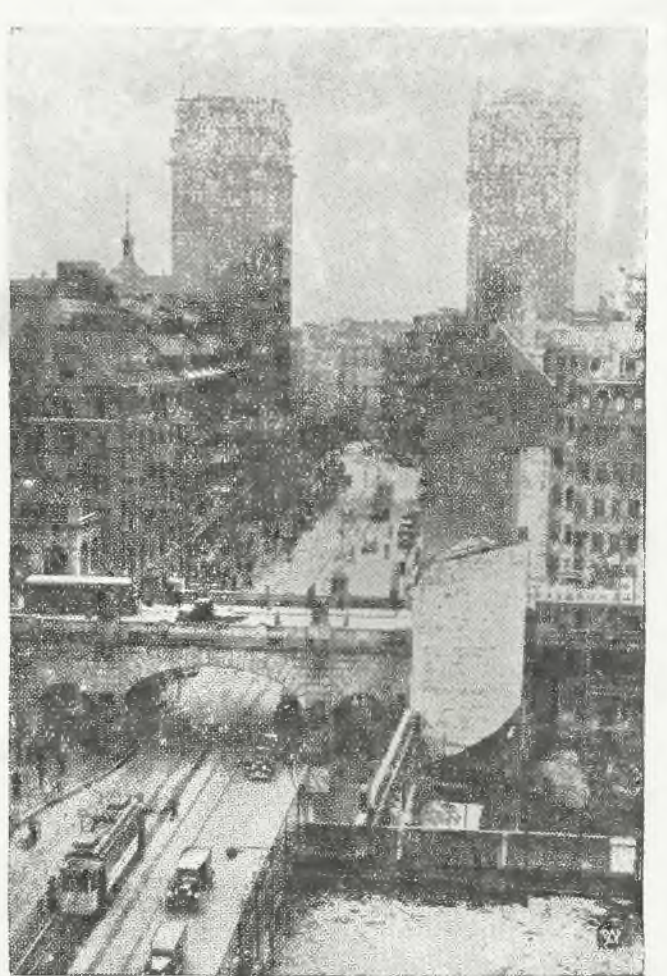
(la) Wczoraj policja lwowska została dwukrotnie zaalarmowana faktami śmiałych napadów rabunkowych dokonanych w śródmieściu. Oba napady zostały wykonane po poprzednim gruntownym przygotowaniu się sprawców.

Około godz. 7 rano, gdy N. Gerberowa, właścicielka sklepu z nabiałem przy ul. Walewej rozpoczęła sprzedaż towarów, weszło do wnętrza trzech osobników, i jeden z nich oświadczył, że przyjechał z prowincji celem zakupu masy. W czasie tej rozmowy, drugi osobnik pochwycił z lada kilkukilogramowy blok masy i począł cofać się ku drzwiom. Nie straciwszy przytomności Gerberowa zaczęła głośno wzywać pomocy. Rabusie obawiając się ujęcia — na ulicy panował już ożywiony ruch — zaczęli wycofywać się ze sklepu, przyczem jeden z nich, odrzucając Gerberową z lada, wyrwał szufladkę ze stołu i zabrał znajdującą się tam gotówkę 10 zł. Zaraz po ucieczce bandytów Gerberowa zaalarmowała policję, która wdrożyła dochodzenie i ujęła jednego z trzech bandytów.

Gorszy wypadek wydarzył się w kilka godzin później przy ul. Mickiewicza 22. Mianowicie około godz. 11 m. 45 do mieszkania 60-letniej Karoliny Lewickiej, pod nieobecność jej męża, em. urzędnika skarbowego, wpadł zamieszkały w tej samej kamienicy Stefan Zabawarny, który rzucił się na starszkę i począł jej zadawać ciosy szrubą żelazną w głowę. Napastnik w czasie pastwienia się nad ofiarą, spoglądał na szafę, co wskazywałoby, że przyszedł z zamiarem ograbienia starszki po ewentualnym unieszkodliwieniu jej. Lewica, mimo otrzymanych ciosów, ostatkiem sił zaczęła wzywać pomocy, a wówczas napastnik, przerażony krzykami, wybiegł z mieszkania, niczego nie zabrawszy.

Zaalarmowani krzykiem sąsiedzi, wezwali natychmiast Pogotowie ratunkowe, które opatrzyło starszce rany. Przybyli nieco później męża Lewickiej na widok obandażowanej żony zemdlał. Policja wdrożyła energiczne dochodzenie i pościsła za zbiegłym napastnikiem.

Największe europejskie drapacze chmur w Sztokholmie



Stolica Szwecji Sztokholm szczepił się tem, że posiada największe w Europie drapacze chmur. Na zdjęciu dwa 18-to piętrowe drapacze chmur z nie zwykle efektywnym pomostem i przejazdem.

Nie wolno bić dzieci

(la) Z Pleszewa donoszą: Przy ogromnym zainteresowaniu miejscowego społeczeństwa odbył się w ub. czwartek przed miejscowym Sądem Grodzkim proces o pobicie dziecka w szkole powszechnej żeńskiej. Oskarżoną była siostra Zerebianska, skarżył p. burmistrz Jaworski o to, że w dniu 4 bm. wymieniona nauczycielka uderzyła kilkakrotnie po głowie 10-letnią jego córkę Krystynę.

Jak zeznała Krystyna, nauczycielka uderzyła ją kilka razy za to, że nie umiała wskazać na mapie miasta. Uderzenia były bolesne, później krew szła jej z nosa i zachorowała.

Zastępca oskarżyciela p. adw. Maciejewski z Pleszewa stwierdził w swym przemówieniu, że burmistrz był pierwszym, który miał odwagę wystąpić przeciw stosunkom, które panują w szkole. Oskarżonej bronił p. adw. Jankowski z Ostrowa. Sąd zasądził Siostrę Zerebianską na 150 zł. grzywny i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Zasadzona wniosła apelację.

—:—:—

Roślinny PUDER ABARID upiększa cerę

Sir Austen Chamberlain

Wśród polityków i mężów stanu Wielkiej Brytanji sir Austen Chamberlain zajmuje jedno z czołowych miejsc. Przy każdej zmianie rządu jego nazwisko z reguły wymieniane jest wśród kandydatów do teki spraw zagranicznych. Tak było przy tworzeniu pierwszego t. zw. rządu narodowego Macdonalda i później gdy po wyborach w r. 1931 Baldwin zamienił Macdonalda na fotelu premierowskim, to samo się powtórzyło po dymisji Simona i wreszcie ostatnio po ustąpieniu min. Samuela Hoare w wyniku niefortunnego „planu pokojowego” Laval-Hoare w sprawie Abisynji.

Przyjaciele sir Austena twierdzą, że jego rezerwa przy zabiegach o fotel ministerjalny wypływa z chęci udzielenia miejsca w rządzie młodszemu od siebie. Można jednak wątpić, aby istotnie był to motyw główny. Dziś-

cze polityczni pozbawieni ambicji i dążenia do władzy są zjawiskiem w historii niezmienne rzadkiem. Ten rzekomo szlachetny gest często jest parawanem naskakującym obrażoną dumę polityka, który nie znalazł uznania.

Sir Austen uważany jest za polityka „staromodnego”. Jego arystokratyczna sylwetka, nieodwrotny monokl w oku stanowi dość jaskrawy kontrast wśród demokratycznych nastrojów o które oparta była popularność Jerzego V-go i jego następcy Edwarda VIII.

Ponadto przy wszystkich swych niewątpliwych zaletach sir Austen jest indywidualnością zbyt słabą, charakterem zbyt chwiejnym aby w obecnym trudnym momencie mógł kierować polityką zagraniczną Wielkiej Brytanji.

Podczas ostatniej rywalizacji ministerjalnej wpłynęły jeszcze względy uboższe które zdecydowały, że na fini-

szu zwyciężył młody Eden. Kryzys wywołany paryskim projektem pokojowym groził obaleniem całego gabinetu Baldwina. Opinią publiczną była oburzona na zgodę Hoare’a na propozycje pokojowe Laval’a, zmierzające do rozbioru Abisynji, uważając to za zdradę „genewskiej polityki” pod której hasłem zwyciężyli niedawno w wyborach konserwatyści. Potrzebne było jakieś antidotum dla tych rosnących wciąż nastrojów, które umiejętnie mogły pochwycić opozycja. Takim środkiem było powołanie na stanowisko ministra spraw zagranicznych m. Antoniego Edena, uważanego powszechnie za „zakładnika Genewy” w rządzie Baldwina.

Sir Austen znany jest co prawda jako zwolennik Ligi Narodów i polityki zbiorowego bezpieczeństwa, ale jego „wiarą genewską” w jej specyficzny znaczeniu, jakiego nabrała z racji konfliktu włosko-abisynijskiego, jest wia-

ra neofity. W Anglii dobrze jeszcze pamiętają czasy kiedy Chamberlain do wodzów, że sankcje oznaczają wojnę, że nikt inny tylko właśnie sir Austen był tym który wyprawił pogrzeb pierwszej klasy t. zw. protokołowi genewskiemu po objęciu rządów w sukcesji po Labourystach. A przecież protokół genewski był właśnie próbą zorganizowania kolektywnego bezpieczeństwa, przewidywał sankcje i t. p. środki dla zagwarantowania pokoju.

W ciągu ubiegłego dziesięciolecia poglądy wielu kierujących mężów stanu uległy przedziwnym przemianom. Oto np. dzieje traktatu lokarnieńskiego z którym nazwisko Chamberlaina jest najmocniej związane. Inicjatorem paktu był Stressemann a jego projekt początkowo spotkał się z chłodnym przyjęciem w Paryżu i Londynie. — Dziś zaś Paryż głównie a Londyn mniej broni paktu, który już jest tylko dokumentem historycznym. Kto wie

czy wówczas gdy zawiązywały się pierwsze rozmowy w sprawie paktu lokarnieńskiego doszedłby on do skutku gdyby nie rola ambasadora angielskiego w Berlinie lorda d'Abernona, który uspokajał Stressemanna i przekonywał, że jego inicjatywa może dać pozytywne rezultaty. Sir Austen nosił się wówczas z swym własnym projektem paktu anglo-francusko-belgijskiego a pomysły Stressemanna nazwał projektem mierzalnym i nierozsądnym. Dopiero, gdy Stressemann przekonał Brianda, stanowisko Anglii uległo zmianie i niebawem Chamberlain stał się jednym z głównych heroldów Locarna obok Brianda i Stressemanna.

Ewolucja polityki angielskiej w kwestii zbiorowego bezpieczeństwa i w stosunku do paktu lokarnieńskiego nie jest oczywiście wynikiem zmienności osobistych przekonań sir Austona Chamberlaina a tylko jest dowodem, że był on zbyt młody, indywidualnością polityczną, zbyt słabą posiadał wolę, aby

może narzucić stronnictwu w którym grał pierwsze skrzypce swoje poglądy. Pod tym względem sir Austen jest antytezą swego znakomitego ojca Józefa Chamberlaina. Chamberlain — ojciec był politykiem, który rozsądzał rany swego stronnictwa, obdarzony niezwykłą energią, wspaniałą mową był elementem dynamicznym polityki angielskiej. Karierę polityczną rozpoczął jako radykal i republikanin a zakończył jako reakcjonista i nieprzejednany zwolennik protekcyjnalizmu. Poza fizycznym podobieństwem — syn sir Austen niezmien nie przypomina ojca. Zdrowotnie ważony, spokojny, kojący, nieposiadający temperamentu politycznego ani odwagi aby płynąć przeciwko prądowi odbywał ewolucję poglądów wspólnie z swoją partią w której zajmował czołowe miejsce i jako dziedzic wielkiego nazwiska, był niejako predystynowany do odegrania kierowniczej roli.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ prof. Ignacego Mościckiego

Pierwszy raz obchodzimy imieniny naszego Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, kiedy odszedł już nazawsze, osieracając cały naród polski.

Osierocił nas, gdyż wszystko — wszystko zawdzięczamy Jemu i On do ostatniej chwili największe nasze troski dźwigał na swych barkach.

Poddawaliśmy się z największą chęcią Jego rozkazom, Jego radom i wytycznym, bo wierzyliśmy w Jego genialne przewodnictwo.

Ja, który miałem szczęście patrzenia zbliżając się do 41 lat na działalność Piłsudskiego dla Polski, musiałem dojść do przekonania, że tak wielkiej postaci Polska jeszcze nie miała.

A przecież historia narodu polskiego zna dosyć znaczny zastęp wielkich ludzi, którzy podczas długiego okresu niewoli byli w stanie wzniesić patriotyzm i dumę narodową. Wszystkie powstania i walki z najezdźcami, rzucające posiew gotowości do dalszych ofiar, tym wielkim ludziom zawdzięczamy.

Bez tej dumy narodowej i bez tych ofiar Wielka Postać Piłsudskiego też nie mogłaby się narodzić.

Historia Polski podaje nam jednak obrazy nie tylko pięknych ludzi. Mówi nam ona, że ludzi brzydkich, a nawet podłych, sięjących przyziemną prywatą, niegodę i za męt, mieliśmy niestety także.

Różne ciężkie chwile, a w końcu utratę naszej niepodległości tym właśnie ludziom zawdzięczamy.

Jednak te brzydkie tradycje nie były w stanie przewyczyć tradycji pięknych, dzięki którym odzyskałmy wolność i możliwość dalszego rozwoju.

W rozmowach ze mną Piłsudski nieraz gwałtownie się zrywał na bardzo liczną u nas małość ludzką, która Mu wielce utrudniała konstruktywną pracę dla przyszłości Polski.

To Jego zżymanie się było nieraz bardzo mocne i mogło się nawet czasem zdawać, że z obrzydzeniem i niechęcią chce odejść od pracy. A jednak duch Jego niezłomny będący wcieleniem największych i najpiękniejszych tradycji naszej przeszłości nie uległ osłabieniu.

Piłsudski wraca z wygnania z Syberji w r. 1893 i zaraz staje na czele Polskiej Partii Socjalistycznej, która tworzyła się na gruzach organizacji rewolucyjnych, zgniecionych przez siepaczy caratu. Jako naczelne swe hasło wysuwa Piłsudski walkę o niepodległość i temu hasłu wszystkie inne podporządkowuje.

Wnikając w polityczne nastroje w Europie, Piłsudski uwierzył w całem przekonaniu, że musi nadejść sprzyjająca chwila do zbrojnego wystąpienia. To też wiele czasu poświęcił gruntownym studjom, celem zdobycia wszechstronnej wiedzy wojskowej.

Już na kilka lat przed wojną światową organizował, wychowywał i ćwiczył w sztuce wojennej młodzież, która później podczas zawieruchy światowej w szeregach Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej zdobyła tak przepiękne karty w historii naszych walk o niepodległość.

W czasie więzienia, Marszałka w Magdeburgu zaznaczyła się znów Jego genialna zdolność przenikania przyszłości. Czas ten wyzwał Piłsudski do przeprowadzenia głębokich rozważań nad wyborem metody rządzenia, którą miał zastosować w chwili wskrzeszenia naszej państwowości przy równoczesnym ujęciu w swe ręce pełnej władzy w kraju.

A więc wszystko, co się później stało, znacznie wcześniej przeżył i dokładnie przemyslał.

Mówiąc Mi raz o swoich czasach magdeburskich, Piłsudski wówczas już Naczelnik Państwa zaznaczył, że miał wielką trudność w wyborze metody rządzenia krajem. Wreszcie rozstrzygnął i wybrał metodę, dla której nie mógł znaleźć przykładu w dziejach innych państw. Takiego bowiem wypadku, by ktoś z historycznych postaci

sam, nie zmuszony warunkami, do browolnie ograniczał swą władzę, jeszcze nie było. Pierwszą taką postacią był Piłsudski, który od samego początku naszej wskrzeszonej państwowości spieszył się nawet z dopuszczeniem społeczeństwa do udziału w rządach. Uważał on bowiem, że dyktatorski sposób rządzenia nie wychowuje narodu i nie przyczynia się do ewolucyjnego tworzenia i rozwoju spójności we wnętrzu państwa.

Jego nastawienie psychiczne się

ze innego rządu nie usłucha.

Wówczas to polecił utworzenie gabinetu swemu podkomendnemu legioniście Jędrzejowi Moraczewskiemu i wkrótce po utworzeniu rządu wyznaczył mu bardzo bliski termin na przeprowadzenie wyborów do Izby Ustawodawczej, opartych na najszerzych podstawach demokratycznych. Wybory odbyły się już 26 stycznia 1919 roku.

W ten sposób Piłsudski zrezygnował ze swej dyktatorskiej władzy i to pomimo wstrząsu spowodo-

frazesy, wymyślający jakieś historie, — ten karzeł był moim nieodstępnym towarzyszem doli i niedoli, szczęścia i nieszczęścia, zwycięstwa i klęski. A płucie to chrzczone wysokimi słowami, wysokimi hasłami. Była to praca t.zw. narodowa, praca t. zw. państwowa.

Czyż nie musimy podziwiać wielką moc ducha Piłsudskiego i Jego potężny upór w utrzymaniu raz obranej metody, metody bezsprzecznie najlepszej, ale nadzwyczaj

wa Wojciechowskiego.

Piłsudski usunął się w cień, zachowując jedynie szefostwo Sztabu Generalnego i przewodnictwo Ścisłej Rady Wojennej.

Pomimo to walka z Nim nie ustała, odczuwano bowiem, że ma On siłę i pełną możliwość przerwania w każdej chwili tej nieciernej i wysoce dla państwa szkodliwej roboty.

Obowiązki wojskowe pełnił Piłsudski jeszcze przez kilka miesięcy.

Kiedy jednak do władzy dochodził bardziej żywioły moralnie współwinnie w zabójstwie Prezydenta Narutowicza, Piłsudski zrezygnował ze wszystkich stanowisk wojskowych a nawet zażądał zupełnego zwolnienia Go z wojska. Chciał w ten sposób na prawach zupełnie wolnego i niezależnego obywatela słowem i pismem przeciwdziałać zgubnym dla państwa prądom rozkładowym.

Czynił to istotnie z nadzwyczajną siłą, wywołując głębokie wrażenie w społeczeństwie.

Nadszedł rok 1926.

Ludzie zwalczający Piłsudskiego nie tylko zdobyli władzę nad biegiem życia państwowego, ale czyniono przygotowania celem ostatecznego złamania moralnej i fizycznej potęgi Marszałka.

Zbierały się moce celem ostatecznego obezwładnienia Go i usunięcia ostatniego czynnika, który mógł jeszcze przeciwstawić się złemu i zapobiec pograżeniu kraju w odmet długotrwałej rewolucji.

Wówczas dopiero zdecydował się Piłsudski na zbrojną demonstrację, która wbrew Jego przewidywaniom przerodziła się w walkę i pociągnęła za sobą pewne straty po obu stronach.

Ta walka zbrojna trwała tylko trzy dni i ograniczyła się tylko do stolicy, oszczędziła ona jednak krajowi o wiele gorszego i powszechniejszego zamętu i walk, które mogłyby spowodować nieobliczalne osłabienie państwa.

Osiągnąwszy zwycięstwo, Piłsudski ponownie rezygnuje z dyktatury i nadaje od razu legalny charakter dalszemu biegowi wypadków. Ciąta ustawodawcza nie została rozwiązana, a zwołane w myśl Konstytucji na dzień 31 maja Zgromadzenie Narodowe wybierając Piłsudskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej, ulegalizowało Jego wystąpienie. I tym razem Piłsudski wyboru nie przyjął.

Przewrót majowy i pełne zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego wytworzyły w kraju nadzwyczajne zmiany, stanowiąc nowy etap dla dalszego ewolucyjnego rozwoju państwa.

Od tego momentu przychodzi do władzy prawdziwi państwo, którzy swym ofiarnym udziałem w walkach o niepodległość dali dowody swoich uczuć dla ojczyzny i że są zdolni pełnić swoich trudów i wysiłków poświęcić dla dobra państwa.

A jeżeli nawet długi czas jeszcze należy liczyć się z istnieniem w Polsce licznych nawet małości, jestem głęboko przekonany, że uzyskanie przez nie decydującego wpływu na losy państwa nie jest już niemożliwe.

Jest to fakt niezwyklej doniosłości i o daleko sięgających następstwach, a jednocześnie jest dowodem, że metoda, obrana przez Piłsudskiego jeszcze w Magdeburgu i konsekwentnie utrzymana kosztem takich Jego zmagani i przeżyć okazała się dla Polski szczęśliwa.

W tym nowym etapie Piłsudski pomimo istniejących jeszcze nadal dużych trudności ze strony niewykorzystanego jeszcze partyjniactwa, kładzie krok za krokiem dalsze zęby pod silny gmach mocarstwowej Polski.

Doprowadził wreszcie, przy wydatnej pomocy swoich najbliższych współpracowników do uchwalenia Kwietniowej Konstytucji, która ostatecznie ustala i harmonizuje działalność wszystkich władz państwa i wytycza wyraźną drogę do dalszego jego rozwoju.

(Dokończenie na str. 4-ej)



gało w daleką przyszłość narodu do czasów, kiedy on sam już nie będzie mógł brać udziału w pracy i nie będzie mógł dożyć wyników swojego trudu.

Wszystko co czynił dla bieżącej chwili, było rozważane przez Niego pod kątem potrzeb przyszłości narodu.

Były to potężne uczucia, które można porównać tylko z uczuciem matki. Matka, kochająca nad życie swe dzieci, troszczy się nie tylko o ich przyszłość, ale jej troska sięga jeszcze do dalszych pokoleń. Takie uczucia dla całego narodu spotyka się bardzo rzadko.

W rozmowie ze mną nazywał Piłsudski swoje wielkie uczucie dla przyszłości Polski swoim honorem wobec historii.

O tym honorze wobec historii niech pamiętają w przyszłości wszyscy polscy mężowie stanu, gdy wskutek jakichkolwiek podrażnień zaczną ich opanowywać niezdrowa ambicja osobista i autosugestia, mącające obiektywność ich myślenia.

Potrzebne to jest dla Polski.

Bezpośrednio po powrocie z Magdeburga w listopadzie 1918 r. Piłsudski objął dyktatorską władzę nad tworzącym się państwem, próbował utworzyć koalicyjny rząd, złożony z przedstawicieli wszystkich wybitniejszych ugrupowań.

Wszystkie jednak Jego wysiłki w tym kierunku zostały uderzająco nieudane i waśniami stronnictw, które najdosadniej charakteryzują Jego własne słowa: „rozmawiałem z setkami osób, z przedstawicielami rozmaitych ziem, organizacyj, stowarzyszeń, interesów... każdy mówił, że jest całym narodem, że chciał swojego rządu, każdy groził

wanego zamachem stanu z 5 stycznia 1919 roku.

Już samem odniesieniem się do zamachowców i potraktowaniem ich ze względnością prawdziwie ojcowską, dał Piłsudski dowód, że tego rodzaju epizody nie były w stanie zachwiać raz ustalonej przez Niego metody rządzenia.

Z biegiem czasu zaczęły się piętrzyć coraz większe trudności w konstruktywnej pracy Marszałka.

Atakowano Go ze wszystkich stron. Tworzono i rozsyłano najcyniczniejsze plotki, oskarżano Go o zdradę narodu, a w Sejmie starano się różnem! ustawami jaknajbardziej umniejszyć władzę Naczelnika Państwa.

Wreszcie uchwalono t. zw. konstytucję Marcową, w której władzę Prezydenta Rzeczypospolitej ograniczono prawie wyłącznie do samej reprezentacji państwa.

Piłsudski patrzył na to wszystko z nadzwyczajną cierpliwością i chociaż wewnętrznie zżymał się potężnie nie załamwał swej raz ustalonej linii.

W jednym ze swych przemówień Piłsudski tak scharakteryzował tę podłą i wysoce dla państwa szkodliwą robotę:

„Był cień, który biegł koło mnie. Czy na polu bitwy czy w spokojnej pracy, czy w pieszczołach dziecka — cień ten ścigał mnie i prześladował. Zapłuty, potworny karzeł na krzywych nóżkach, wypływający swą brudną duszą, opluwający mnie zewsząd, nie szczędzący niczego, co się zdarzyć trzeba — rodziny, stosunków, bliskich mi ludzi — śledzący moje kroki, przekształcający moją myśl — ten potworny karzeł pełzył za mną, ubrany w chorą giewkę różnych kolorów to obecgo, to swego państwa krzyczący

czaj trudnej?

I znów żadna z historii rozwoju różnych narodów nie daje nam przykładu takiej wytrzymałości nerwów i cierpliwości u naczelnej postaci, mogącej skorzystać z pełni władzy.

Po przeprowadzeniu wyborów w listopadzie 1922 już na podstawie uchwalonej konstytucji, Piłsudski zrezygnował z wyboru na Prezydenta. Jak sam mi mówił, chciał przypatrzeć się z boku, jak daleko rozwijać się będą stosunki wewnętrzne w kraju przy Prezydencie, który — Jego zdaniem — powinien mieć lepszą rękę od Niego.

Zgromadzenie Narodowe dokonało 9 grudnia 1922 wyboru Prezydenta Narutowicza i gdy elekt jechał do Sejmu, by złożyć konstytucyjną przysięgę, spotkała go w drodze ze strony tłumy wielka zniewaga, a jeszcze większą zniewagę wyrażono majestatowi Rzeczypospolitej. Elekta obrzucono grudami błota i stekiem najwstrętniejszych obelg. W tydzień później Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej, wybrany na podstawie świeżo uchwalonej konstytucji — już nie żył.

Pamiętam dokładnie, jak wielką grozę zbrodnia ta wywołała w kraju, grozę, spotęgowaną jeszcze aureolą, wytworzoną dokoła osoby zabójcy przez pośrednich winowajców tej zbrodni. Rozpacz szarpała umysły prawych obywateli, napałowając ich lękiem o przyszłość Polski.

Piłsudski i te najtragiczniejsze wydarzenia, które ścinały krew w żyłach, wytrzymał cierpliwie i nie dał się wyprowadzić z równowagi, chociaż wewnętrznie przechodził najgłębsze wzburzenie.

Dokonano wyboru drugiego Prezydenta Rzeczypospolitej Stanisła-

Przemówienie Pana Prezydenta

(dokończenie ze str. 3-ej)

Tak bardzo doniosłym pracom Piłsudskiego wewnątrz kraju odpowiadają również jego prace na zewnątrz dla uregulowania i stałego powiększenia mocarstwa państwa polskiego w świecie.

Przez 9 lat miałem możność przyglądać się z bliska jego kierownictwu polityką zagraniczną, poznać jego myśli i rozważania w tej dziedzinie i podziwiać genialność jego wyczuć w posunięciach, których rezultaty dla nas zawsze były szczęśliwe.

Doprawdy ani razu nie miałem powodu do jakichkolwiek zastrzeżeń. I chociaż czułem, że sam nie raz może nie potrafiłbym tak głęboko wnikać w zamysłane arkana polityki zagranicznej, to jednak z chwałą, kiedy się miało już przed sobą rezultaty faktów dokonanych, wydawała się droga, obrana przez Niego, nadzwyczaj prostą, konsekwentną i nieskomplikowaną.

Piłsudski przez wyjaśnienie swoim najbliższym współpracownikom motywów swoich posunięć w sprawach polityki zagranicznej umożliwiał kontynuowanie jego linii i zamierzeń nawet po jego odejściu.

Rezultaty jego decyzji i posunięć na polu polityki zagranicznej okazały się bardzo doniosłe. Ze stanowiska państwa podawanego w początkach swego istnienia nie raz zagranicą za sobą, doprowadził Polskę do stanu, w którym samodzielność jej polityki wszystkim została uwidoczniła, zmuszając inne państwa do poważnego liczenia się z nią.

Największym jednak ukochańcem Marszałka, któremu największą poświęcał trud i wysiłki, było Wojsko Polskie, najpierw jako czynnik walki o niepodległość, a następnie jako najważniejszy czynnik utrzymania niepodległości, który zabezpieczał kraj przed niepokojem z zewnątrz, umożliwiając ewolucyjną pracę nad jego umacnianiem i rozwojem.

Jak to już na wstępie swojego przemówienia wspominałem jeszcze na kilka lat przed zawarciem traktatu Piłsudski koło siebie miał młodzieży patriotyczną i idealną, dążącą w sztuce wojennej i przygotowującą swą pracą wychowawczą kadry bojowników o niepodległość.

Stały się one kadrą nie tylko przyszłej Armii Polskiej, ale i ośrodkiem ideowym współpracowników Marszałka w jego pracy nad budową państwa państwowości polskiej.

W licznych ciężkich i bohaterskich bojach wyrabiał i pogłębiał Marszałek w swojej młodzieży ryćcerstwo, nauczył ją kochać i nade wszystko cenić honor nie tylko wojskowy, ale i obywatelski, a wobec historii.

Zmagania się Legionów i Polskiej Organizacji Wojskowej, a później wielkie boje Wojska Polskiego stworzyły wspaniałe tradycje licznych pułków Armii Polskiej, które z roku na rok napływającym za siebie młodzieży wpajają najczystsze uczucia ryćcerskości i honoru oraz gotowości poświęcenia wszelkich ofiar aż do ofiary życia w obronie Ojczyzny.

Doprawdy, gdy się bliżej rozpatrzy tę działalność wychowawczą Piłsudskiego, to się widzi, że on właśnie liczone zastępy wy dobył z mroków nie wolności, zasnutych nad Polską rozkładową działalnością zaborców.

Piłsudski był jednak nie tylko wychowawcą i organizatorem Armii Polskiej, ale i jej genialnym wodzem.

Jego zwycięstwo w roku 1920 wykazało w pełni jego wyjątkowe kwalifikacje wodza, a w swoich skutkach doniosłość tego zwycięstwa była tak wielka, że nawet trudno było znaleźć porównanie w historii. Zwycięstwo to bowiem nie tylko dla naszego państwa było sprawą niezależnego bytu, ale wpłynęło decydująco na dalszy rozwój historii Europy.

Prace Piłsudskiego dla mocy naszej Armii zajmowały go aż do ostatniej chwili życia. Wreszcie po zostawieniu nam duży organizm wojskowy w takim zdrowiu i takim ożywionym duchem, że jest prawdziwą dumą całego narodu i przedmiotem zasłużonego podziwu u obcych.

Jak dalece Marszałek myślał o przyszłości świadczy fakt, że na półtora roku przed swoim zgonem doradził mi powołać na jego zastępcę zaprawionego i doświadczonego w licznych bojach generała Ry-

dza - Śmigłego, któremu już dawniej, odchodząc do Magdeburga, powierzył swoje zastępstwo w kraju.

A gdy przyszła ta najsmutniejsza dla nas chwila odejścia Piłsudskiego, z całym przekonaniem ten jego usłany testament wprowadziłem w życie.

Temu zdrowiu naszej Armii i przewidującemu wyborowi następcy Marszałka w jej kierownictwie zawdzięcza Polska, że po nagłym odejściu tak Wielkiego Autorytetu uniknęła zamętu, który mógłby się okazać nieobliczalnym w skutkach.

To skoncentrowanie w swoim czasie przez Piłsudskiego młodzieży idealowej i wychowanie jej nie tylko w cnotach wojennych, ale również w wysokich uczuciach społecznych i obywatelskich, sprawiło że od maja 1926 roku można było czerpać z tego ideowego rezerwuaru całe zastępy ludzi do administracji państwowej i na najodpowiedzialniejsze stanowiska, co umożliwiło utrzymanie ciągłości rządzenia, pomimo zmiany osób.

Przedstawiłem w głównych rzutach co zawdzięczamy Piłsudskiemu, jego geniuszowi i jego nadludzkiej wprost pracy. Odchodząc od nas, pozostawił nam jeszcze wielki i bogaty spadek, którego realizowanie wystarczy na długi szereg lat.

Stworzył nam państwo, mocne, zębry tego państwa zbudował, ustalił jego granice, obronił nas przed niebezpieczeństwami z zewnątrz idącymi. Swoją pracą, przemówieniami i licznymi publikacjami wychował duże rzesze ludzi, a jego pisma i przemówienia będą miały na szereg pokoleń swój wychowawczy wpływ.

Nie ma dziedziny w Polsce, w którejby Piłsudski nie pozostawił trwałego śladu swojej genialnej indywidualności.

Postać swoją stworzył nam wielką tradycję, która przez setki lat będzie podtrzymywała nasz naród w najsłabszych chwilach dla państwa.

Wreszcie przez stworzenie potężnego i zdrowego organizmu Wojska zapewnił duże bezpieczeństwo od zewnątrz i spokój dla wewnętrznej pracy wewnątrz kraju.

Niech więc z pokolenia na pokolenie każdorazowy Prezydent Rzeczypospolitej co roku w dniu Imienia Józefa Piłsudskiego przypomina narodowi jego trud, jego intencje i wytyczne, zawarte w jego przebogatej spuściznie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Występy OLI OBARSKIEJ
Dziś
„TY TO JA”

Dokładne trawienie ułatwiają
ciężko PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIŃSKIEGO

Teatr Pohulanka
Dziś o g. 8 wiecz.
komedia w 5 aktach
Wesele Figara

NASIONA roślin
pastewnych, warzywnych oraz
kwiatów z najpowszechniejszych
rodzajów krajowych i zagranicznych poleca
Zygmunt Nagrodzki
Wilno, Zawłaz 11-a.
Proszę żądać cenników i ofert.

SZCZAWNICKA MAGDALENA
leczy choroby dróg żółciowych.

Stale na szlaku szczęścia
W 3 cim dniu ciągnięcia II klasy 35 Lot. Państw. zwów tu nas
padło
Zł. 50.000 na Nr. 127.017
Związana ze szczęściem kolektura
A. Wolańska
Wilno, Wielka 6.

Obrady w Londynie

Stanowisko Polski

Mowa min. Becka na Radzie L. Narodów

Krótkie wczorajsze przemówienie min. Becka zawierało:

- 1) stwierdzenie, że układy lokarneńskie nie były przez opinię polską powitane przychylnie;
- 2) oświadczenie, że sojusz polsko-francuski, który poprzedził układy lokarneńskie, trwa i jest nadal w mocy;
- 3) oświadczenie, że Polska nie będąc związana żadnym sojuszem z Belgią, ustosunkowuje się do interesów Belgii z największą uwagą;
- 4) zadowolenie ze słów kanclerza Hitlera, wypowiedzianych w dniu 7 marca;
- 5) oświadczenie, że pakt francusko - sowiecki nie zmienia treści zobowiązań polsko-sowieckich.

Zakończył min. Beck zadowoleniem, że Rada Ligi obraduje w Londynie oraz zapewnieniami, że Polska dąży do pokoju.

Rada Ligi

LONDYN. Na posiedzeniu publicznym Rady Ligi Narodów min. Eden, który pierwszy zabrał głos w dyskusji oświadczył:

Do Rady Ligi Narodów zwrócono się, aby spełniła obowiązek, wynikający z paktu lokarneńskiego i orzeczenia, czy nastąpiło czy też nie naruszenie traktatu wersalskiego. Przemówienia delegatów Francji i Belgii wywarły głębokie wrażenie na członków Rady. Przedstawiłem już Radzie pogląd rządu W. Brytanii, a mianowicie, iż nastąpiło wyraźne i niezaprzeczalne naruszenie postanowień traktatu wersalskiego o strefie zdemilitaryzowanej. Rząd brytyjski uważa, że słusznym będzie, aby Rada to stwierdziła i powiadomiła o tem wszystkie państwa sygnatariuszy traktatu wersalskiego. Gmach bezpieczeństwa i zaufania jest poważnie chwiejny.

Jak odbudować go? Zagadnienie, w którego obliczu stoi Rada, dotyczy nie tylko kilku mocarstw, ale wszystkich państw, przywiązujących wagę do świętości zobowiązań traktatowych i panowania prawa w stosunkach międzynarodowych. Niewątpliwie rząd Rzeczypospolitej nie może być z innymi państwami, że zaufanie zależy od wiary w traktaty i że jednostronne naruszenie ich unicestwia ich treść. To chcemy podkreślić, stwierdzając, że po jednostronnym działaniu zaufanie międzynarodowe może być odbudowane tylko wówczas, jeżeli wszystkie narody będą gotowe do współpracy dla osiągnięcia tego celu.

W obecnym położeniu są dwa czynniki, z których należy skorzystać:

- 1) naruszenie traktatów pomimo jego oczywistości nie pociągnie za sobą groźby kroków nieprzyjacielskich i nie powoduje natychmiastowego działania, przewidzianego w traktacie lokarneńskim w pewnych okolicznościach;
- 2) położenie, pomimo całej swej powagi, daje pewną okazję.

Witam z głębokim uznaniem oświadczenie premiera belgijskiego van Zeelanda, iż pomimo tego co zaszło traktaty w przyszłości będą potrzebne i że należy uczynić wszelkie wysiłki dla odbudowy życia międzynarodowego. Było to oświadczenie pełne rozsądku i odwagi. Rada musi rozważyć położenie wszechstronnie, kierując się zasadami paktu Ligi Narodów. Mam nadzieję, że zdołamy wspólnie w Radzie Ligi ustalić linię postępowania, wiodącą do celu, który pragniemy osiągnąć, t. j. utrzymanie pokoju, opartego na poszanowaniu prawa. Rzeczą najważniejszą jest, aby pokój był nie tylko utrzymany, ale aby widmo wojny było raz na zawsze odepędzone.

LONDYN. Po min. Edenie zabrał głos ambasador Grandi. Włochy — mówił Grandi — mają świadomość swojej odpowiedzialności i będą wiernie swym zobowiązaniom. Naturalnie nie może nas oczekiwać, aby Włochy przyłączyły się do zarządzeń, które obecnie wymierzone są przeciw nim samym. Jednak obowiązkiem wszystkich nas jest czuwanie nad tem, aby jedność państw lokarneńskich była utrzymana i nie została osłabiona. Grandi uważa za jedną z przyczyn, które osłabiły podstawy polityczne traktatu lokarneńskiego, są uchwały genewskie, powzięte spowodowały wojnę włosko-abyssyjskiej. Zastosowano sankcje wobec Włoch w chwili, gdy właśnie Włochy są potrzebne jako gwarant bezpieczeństwa Europy.

Skończył zabrał minister Beck, którego przemówienie podaliśmy oddzielnie.

Następne posiedzenie Rady Ligi przewodniczący wyznaczył na godzinę 11-tą rano.

Jutro na posiedzeniu Rady Ligi, które rozpocznie się o godz. 10-ej, jako pierwszy przemawiać będzie von Ribbentrop, który przedstawi stanowisko Niemiec. Jak słychać, von Ribbentrop ma wskazać na to, że: 1) pakt francusko-sowiecki sprzeczny jest według niemieckiego punktu widzenia z paktami lokarneńskimi nie ze względów prawnych, lecz politycznych, 2) obecnie, gdy nastąpiła już obojętność ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego, trudno oczekiwać, aby międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hdze mógł rozpatrzyć tę sprawę bez uprzedzeń.

50 klm. strefa zdemilitaryzowana

LONDYN. Przedłożony wczoraj konferencji państw lokarneńskich memoriał brytyjski stanowił w chwili obecnej główny przedmiot zainteresowania. Jak wyjaśniają z miarodajnych kół brytyjskich, główną i najbardziej sensacyjną oraz najbardziej przez Francuzów zaliczaną sugestją planu brytyjskiego było ustanowienie na 5 lat strefy neutralnej pomiędzy Francją i Belgią z jednej strony, a Niemcami z drugiej. Strefa ta nie obejmowałaby linii fortyfikacji francuskich, byłaby więc niezbyt głęboka, licząc około 30 klm. po każdej stronie granicy. Ta strefa neutralna wzdłuż granicy francusko-niemieckiej i belgijsko-niemieckiej zarządzona byłaby przez policję międzynarodową, na wzór Saary, pod kontrolą Ligi Narodów.

Pozatem plan brytyjski przewiduje również odesłanie do trybunału haskiego sprawy stosunku paktu francusko-sowieckiego do paktu lokarneńskiego. Wniosek brytyjski zmierza do tego, aby, nawet w wypadku, gdyby Niemcy nie zechcieli poddać się orzeczeniu trybunału haskiego, sprawę tę przesłać do trybunału, by uzyskać miarodajne orzeczenie.

Natomiast częściowego wycofania wojsk niemieckich z Nadrenji memoriał brytyjski nie przewiduje. Sugestje brytyjskie stwierdzają konieczność całkowitego utrzymania w mocy na okres trwania rokowań o stabilizację pokoju europejskiego tych gwarancji brytyjskich, z jakich korzystały Francja i Belgia w ramach paktu lokarneńskiego. Lokarneńskie gwarancje brytyjskie pozostałyby więc narazie w mocy w odniesieniu do Francji i Belgii, pod postacią specjalnego paktu trzech mocarstw: W. Brytanii, Francji i Belgii.

Zgon wielkiego Kreteńczyka

PARYŻ. Stan zdrowia Venizelosu nadal jest bardzo ciężki. Przebieg choroby b. premiera przedstawia się jak następuje: w ubiegły piątek Venizelos zachorował na gripę, która miała początkowo łagodny przebieg. Stan zdrowia raptem pogorszył się wczoraj spowodowany komplikacją sercowych. Venizelos ostatnio prowadził bardzo aktywny tryb życia, spędzając bardzo długie godziny przy pracy. Chory jest obecnie nieprzytomny, lekarze nie robią nadziei na możliwość jego powrotu do zdrowia.

Z Aten donoszą, że ostatni list Venizelosu, wystosowany ubiegłego tygodnia do deputowanego Rufosa, kończy się słowami: „Wołam z całego serca niech żyje król Jerzy 2-gi”.

PARYŻ. Venizelos zmarł dziś rano o godz. 8.50.

GORĄCA DEBATA

nad kwestiją uboju rytualnego

Czy poprawki rządowe zmieniają sens projektu, postanki Prystorowej

Dziś przed południem na komisji administracyjnej sprawozdawca ustawy o uboju rytualnym poseł DUDZIŃSKI oświadczył, że nie chce, aby ta ustawa była kłoda rzuconą pod nogi rządowi, postanka PRYSTOROWA broni ustawy w sposób zdecydowany i oświadcza, że Sejm wtedy tylko będzie coś wart, jeśli będzie samodzielną, w dalszym ciągu postanka wskazuje, że poprawki rządowe uzależniają całą kwestję od rządu i rząd będzie mógł w tej sprawie robić co mu się podoba.

Przy art. 1-m rozwija się dyskusja pomiędzy min. Poniatowskim, a posłem Małyszewskim, która chce tu dać wyrazy „i płać”. Po dłuższej dyskusji w głosowaniu wniosek posła upada, minister zwycięża.

Artykuły 2 i 3 przechodzą również w brzmieniu rządowym.

Przystąpiono do art. 4, co do którego referent wyjaśnił, że w brzmieniu rządowym nabiera on zupełnie innego charakteru.

Celem tego artykułu w brzmieniu sejmowym było uniemożliwienie handlu mięsem koszerem i trefnem, uniemożliwienie dzielenia go z tej przyczyny na przody i zady i dlatego właśnie domagano się cięcia jedynie wzdłuż tusz zwierzęcych.

Art. 4-ty został przyjęty w brzmieniu rządowym.

Przystąpiono do nowego artykułu, proponowanego przez rząd, jako art. 5-ty. Przemówienia wygłaszają ministrowie Poniatowski, Świętosławski, Górecki. Głos zabiera szereg posłów, jak Długosz, Świątopełk - Mirski Małyszewski, Prystorowa, Kroebl, Rubin-sztajn. Najgoręcej przeciwko projektowi rządowemu przemawiała postanka Prystorowa.

Przewodniczący Duch zarządził przerwę do godziny 7 wieczór.

Min. PONIATOWSKI w odpowiedzi pos. Sommersteinowi zaznacza, że ze zwolnienie na sprzedaż mięsa z uboju rytualnego ludności chrześcijańskiej jest niezgodne ze stanowiskiem rządu. Rządowi chodzi o to, aby mięso z uboju rytualnego było ściśle ograniczone do potrzeb ludności wyznania żydowskiego, która to mięso nabywać pragnie.

Skończył zabrał głos p. min. przemysłu i handlu GÓRECKI, który zwraca uwagę, że w tem, co mówiła pos. Prystorowa jest zasadnicze nieporozumienie. Uważa ona, że uchwalenie art. 5, wedłóg projektu rządowego oznacza powrót dawnego stanu rzeczy i niweluje cele ustawy. P. minister stwierdza, że dwa najistotniejsze cele to poprawka realizuje, mianowicie uregulowanie rynku mięsnego oraz usunięcie czynnika, który najbardziej powoduje zdrażę-nienie, mianowicie przymus spożywania mięsa z uboju dokonywanego wedłóg rytuału innego wyznania, oraz opłaty składane na rzecz innego wyznania.

Polemizując dalej z wywodami pos. Rubinsteina i pos. Sommersteina, p. minister zaznacza, że konsekwencją ustawy jeżeli ona przejdzie w myśl po prawek rządu, będzie to, że wykonanie przepisów religii żydowskiej przez jej wyznawców spowoduje dla nich pewne ujemne następstwa finansowe, że będą sprowadzały mięso w pewnej mierze droższe.

Po przemówieniu referenta Dudzińskiego, który zajął stanowisko co do zgłoszonych w toku debaty poprawek przystąpiono do głosowania. Odrzucono najdalej idący wniosek pos. Prystorowej o skreślenie art. 5 w brzmieniu rządowym, odrzucono również wszystkie wnioski posła Sommersteina, przyjęto poprawkę pos. Stronickiego, zezwala ją na dokonywanie odmiennego uboju zwierząt nie tylko ze względów wyznaniowych, następnie przyjęto poprawkę posła Długosza, która brzmi: „Do uboju rytualnego przyjmowane być mogą zwierzęta różne nabyte wyłącznie na targowiskach publicznych od rolników producentów lub rolniczych organizacji zbytu, Tranzakcja kupna, zwierzat na te cele powinna być zarejestrowana przez targowiskowe komisje nadzorcze”. Przyjęto również poprawki pos. Kroebla, jedną, by w zdaniu: „cała ilość mięsa pochodząca z tego uboju” dodać wyrazy: „zady i przody”, oraz drugą redakcyjną. Przyjęto też poprawkę pos. Świątopełk - Mirskiego, umożliwiającą gminom znoszenie ubo-

ju rytualnego NORMALNĄ DROGĄ UCHWAŁ TAM, GDZIE ŻYDZI STANOWIĄ MNIEJ NIŻ 15 PROC. LUDNOŚCI. Wreszcie poprawkę pos. Małyszewskiego, nakładającą opłatę na rzecz nadzoru nad ubojem rytualnym nie mniejszą, niż 10 groszy od jednego kg. żywej wagi.

Posłom SOMMERSTEIN wobec przyjęcia dwóch ostatnich poprawek składających się na naruszenie one konstytucyjnej i gwałtu równe prawa obywateli. Pozostałe artykuły projektu w obec zgody sprawozdawcy na ich brzmienie nie rządowe przyjęto bez dyskusji.

P. minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski ponawia sprzeciw rządu co do przyjętych świeżo poprawek zgłoszonych przez posłów.

Sprawozdawca pos. Dudziński oświadcza, że ostatecznie projekt przyjęty dzisiaj uważa za lepszy niż uchwalony 5 marca, ale JAKO REFERENT STWIERDZA IŻ WZGLĘDY HUMANITARNE I HIGIENICZNE, W IMIĘ KTÓRYCH PROJEKT ZOSTAŁ ZGŁOSZONY, ZOSTAŁY PRZEKRĘŚLONE, ponieważ w dodatku sprzeciw nin. Poniatowskiego stawia pod znakiem zapytania osiągnięcie zamierzeń gospodarczych — zrzeka się referatu.

Na referenta na plenum Sejmu został obrany pos. Puławski.

Na tem posiedzenie komisji zakończono.

Przy schorzeniach dróg moczowych i gruczołu krokowego codziennie stosowanie wypróbowanej naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa umożliwiła obfite, łatwe wypróżnienie i dobre trawienie. Zalecana przez lekarzy.

Składanie życzeń w Kasynie Garnizonowym

W dniu dzisiejszym z okazji Imienia generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Dywizji Edwarda Śmigłego - Rydza odbył się obchód, zorganizowany przez garnizon miasta Wilna. Obchód miał przebieg cichy i skromny z uwagi na żałobę narodową po 1-szym Marszałku Polski Józefie Piłsudskim.

W godzinach rannych w oddziałach wojskowych odbyły się normalne zajęcia, popołudnie zaś było wolne od zajęć. We wszystkich oddziałach urządzono pogadanki dla żołnierzy i podoficerów. W przemówieniach podkreślono znaczenie Naczelnego Wodza oraz scharakteryzowano jego czyny i zasługi.

O godz. 13-ej w Oficerskim Kasynie Garnizonowym odbyło się uroczyste składanie życzeń dla gen. Śmigłego na ręce insp. armii gen. Dąb-Biernackiego. W pięknie udekorowanej sali i portretem gen. Śmigłego - Rydza zebrała się generalicja, dowódcy wyższych jednostek oraz delegacje wszystkich oddziałów garnizonu, złożone z oficerów, podoficerów i szeregowców.

W sali wyłożono księgę życzeń, do której poszczególne osoby i delegacje wpisywały się. Księga ta złożona została na ręce inspektora armii gen. Dąb-Biernackiego i zostanie zawieszona Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych do Warszawy przez delegację, złożoną z oficerów wileńskich pułków.

W imieniu wojska złożono życzenia gen. Skwarczyński, imieniem wszystkich władz wileńskich i społeczeństwa wileńskiego wojewoda wileński Ludwik Bociański, imieniem Uniwersytetu — rektor.

Do zebranych przemówił gen. Dąb-Biernacki, podkreślił on wielki sentyment, jaki wiąże generała Śmigłego - Rydza z Wilnem i Wileńszczyzną. Generalny Inspektor kocha Wilno tem bardziej, że jest to miasto Komendanta i że on razem z Marszałkiem Piłsudskim na czele armii polskiej walczył o to miasto i oswobodził je.

DEPESZE Z ŻYCZENIAMI.

WILNO. Prezes Federacji wileńskiej wysłał następującą depeszę: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dywizji Edward Śmigły - Rydz Warszawy.

Racz przyjąć, Dostojny Panie Generale, w dniu Twoich Imienin od wileńskiej Federacji PZO. szczerze żołnierskie życzenia oraz zapewnienia, że tutaj Federacja gotowa w każdej chwili stanąć do Twej dyspozycji. Wilno, dnia 18. 3. 36 r.

Prezes Mikołaj Osikowski, generał brygady.

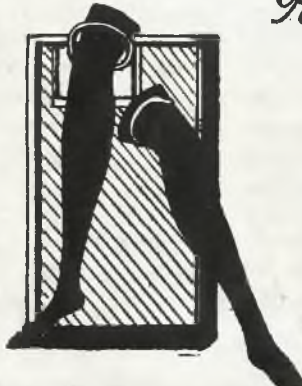
Do Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwarda Śmigłego - Rydza w Warszawie.

Dostojny Solenizancie. Racz przyjmując od Związku Rezerwistów Ziemi Wileńskiej szczerze żołnierskie zapewnienie, że rezerwiści pracę nad wychowaniem żołnierza - obywatela będą prowadzić pod Jego rozkazami. Prezes Podokr. Związku Rezerwistów Michał Krukowski.

Reklamowa sprzedaż

pończochy jedwabne
codzienna z polyskiem i mat.
norm. Zł. 2.75 obecnie 2.25; 1.90 i Zł. 1.60
3.50 2.90; 2.50 i Zł. 2.15
luksusowa półmat. ciemne
norm. Zł. 5.75 obecnie 4.—, 3.50 i Zł. 2.90
naturalny jedwab, najmodniejsze
norm. Zł. 6.50 obecnie 4.90, 4.50 i Zł. 3.90
starpetki w modnych kol. i des. norm.
norm. Zł. 0.95 obecnie 0.70 i 50 gr.

B-cia Jabłkowski



ŻAŁOBA DZISIEJSZA

Warta przed urną z sercem Marszałka

Dziś w czasie nabożeństwa w kościele św. Teresy wartę przed urną z Sercem Marszałka zaciągną oficerowie wyznaczeni przez dowódców pułków, stacjonowanych w Wilnie.

Nabożeństwo w kościele św. Jana

Dziś o godz. 8.30 rano w kościele św. Jana odprawione zostanie nabożeństwo żałobne dla akademików, którzy następnie udadzą się pochodem do Serca Marszałka.

Nabożeństwo w soborze

19 marca r. b. o godz. 11-ej rano w cerkwi klasztoru św. Duchy w Wilnie (Ostrobramska 10) będzie odprawione przez J. E. Księdza Arcybiskupa Teodozjusza w asyście duchowieństwa grodzkiego nabożeństwo żałobne za Duszę Wielkiego Marszałka.

Nabożeństwo w meczecie

19 marca, w dniu imienin śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbędzie się w meczecie o godzinie 12 nabożeństwo za duszę Zmarłego Wielkiego Budowniczego Polaka.

Nabożeństwo w kienessie

W dniu 19 bm. o godz. 10 min. 30 rano w Kienessie karamskiej (Grodzka 6) odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W szkołach

Lekcje w szkołach w dniu dzisiejszym nie odbędą się. Po nabożeństwach w poszczególnych zakładach urzędowych będą obchody żałobne dla młodzieży.

Urzędy i instytucje

W celu umożliwienia pracownikom państwowym i samorządowym wzięcia udziału w nabożeństwach żałobnych, praca w urzędach będzie się odbywała na zmianę.

Na pomnik Marszałka

Związek Oficerów Rezerwy w Wilnie — zamiast wieńca przed urną z Sercem Marszałka — przyniesie z 100 na budowę pomnika Marszałka w Wilnie.

Nabożeństwo w kościele św. Teresy

WILNO. W dniu 19 bm. w kościele św. Teresy o godz. 10-ej odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne przez Metropolitę Wileńskiego ks. Arcybiskupa Jędrzejowskiego.

W nabożeństwie wezmą udział przedstawiciele władz oraz delegacja wojskowa z pocztami sztandarowymi, delegacje cywilne oraz

związki ze sztandarami.

Po nabożeństwie przed kościołem odczytany będzie rozkaz Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, poczem nastąpi przemarsz wojska przedstawicieli władz, oraz delegacji i pocztów sztandarowych przed portretem Marszałka Piłsudskiego umieszczonym nazwęwewnątrz kościoła św. Teresy.

Rozkaz Generaln. Inspektora Sił Zbrojnych

(Odczytany przed frontem oddziałów w dniu 19 b.m.)

WARSZAWA. — Rozkaz do sił zbrojnych w dniu 19 marca 1936 roku.

ZOŁNIERZE

Prezentując broń i oddając honory wojskowe, składacie żołnierski hołd duchowi Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W ciągu wielu lat wojny i pokoju, w których On dzierżył los Polski w swych rękach, dzień 19 marca, dzień Jego Imienin był potężną, przejmującą rewją uczuć osobistych i patriotycznych szerokich mas społeczeństwa. Pełen niezachwianej wiary, szacunku i niebawalego przywiązania naród chylił się przed Marszałkiem, mając głębokie przekonanie, że tym aktem oddaje równocześnie cześć Wielkości i Dostojeństwu Polski, którą tak wyjątkowo i wspaniale ucieleśnił Marszałek.

Żołnierze! Państwo Polskie jest tworem Jego rąk, Armia to największa Jego miłość i duma. Dał honor zwycięstwą naszym sztandarom, stworzył wielką wojenną tradycję, wzniósł mocne podwaliny myśli i moralności wojskowej. Przez całe życie zmierzał z twardym uporem i płomienną namietnością do wielkości Polski.

Pamiętajcie żołnierze, że najwspanialszym czynnikiem i gwarantem wielkości Państwa jest bitna i sprawna, cnotami żołnierskimi hartowna Armia.

Miejcie ambicję być wyjątkową wspaniałą Armją.

Kierując się tą piękną ambicją w pełnieniu obowiązków żołnierskiego dnia — wywiążemy się najdogodniej z długu wdzięczności dla Marszałka za sławę zwycięstwa, a sztandar wojskowy stanie się nieomylnym drogowskazem dla państwowej myśli całego społeczeństwa.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

(—) ŚMIGŁY - RYDZ Gen. Dyw.

21 strzałów armatnich w godzinę zgonu

WILNO. W dniu 19 bm. o godz. 20.45 t. j. w godzinę zgonu śp. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przed kościołem św. Teresy, przed pałacem Reprezentacyjnym oraz na placu Orzeszkowej ustawiają plutony honorowe z dobozami na

czele. Przy dźwiękach werbli oddziały prezentują broń, a w tym czasie z Góry Zamkowej baterja artylerji da 21 strzałów. Po tym żałobnym salucie oddziały powrócą do koszar.

AKADEMJA W DNIU IMIENIN GEN. INSPEKTORA ARMJI GEN. EDWARDA RYDZ-ŚMIGŁEGO

Wczoraj o godz. 17-ej w Teatrze Miejskim na Pohulance odbyła się uroczysta sesja Akademii ku czci Generalnego Inspektora Armji p. gen. Edwarda Rydza - Śmigłego.

Sala wypełniona była po brzegi przedstawicielami poszczególnych formacji wojskowych, instytucji oraz stowarzyszeń społecznych. Na akademii obecny był inspektor armji p. gen. Dąb - Biernacki, p. wojewoda wileński Bociański, generałowie: Skwarczyński, Godziejewski, Przewoźnik, Norwid-Neugebauer, rektor U. S. B. Staniewicz, szefowie wszystkich urzędów drugiej instancji, przedstawiciele organizacji i związków z gen. Osikowskim, prezesem Federacji wileńskiej na czele, młodzież szkolna i akademicka oraz przedstawiciele społeczeństwa.

Przemówienie generała Karaszewicz-Tokarzewskiego

Nie wiem, czy takich niema, ale wiem, że nie znamy idei, którychby nie wyrażała jakaś żywa indywidualność. Podobnie więc i wszystko, co kiedykolwiek w naszej mi przeszłości było dążeniem do wielkości u jakiegokolwiek zespółu, narodu, czy grupy narodów, ideę taką wyrażało zawsze poprzez żywych wielkich ludzi danej epoki.

I nie ważnem jest dla nas w tej chwili rozstrzygać, czy to idea taka rodziła swoich ofiarników, czy też oni ją stwarzali — zdaje się być jednak faktem, że w świadomości masy żyjących, spływała zawsze przez geniusz proroka lub wieszcz, wódz żył ją z siebie i sobą utrzymywał, a żołnierz czy kapitan, pionier, albo organizator, przekuwali ją w czyn. I jeżeli łatwo znaleźć w przeszłości szereg dowodów na to, że wielkość natchnienia czy potęga wodzostwa, osiągały powodzenie, nawet wbrew niedostępowi swoich wykonawców — przy ściślejszej analizie istotnego stann rzeczy nie potrafimy doszukać się przykładu, aby cokolwiek wielkiego stworzono i utrzymano przy życiu, gdy zabrakło natchnienia idei — gdy nie stało Wodza. A znowu obójtem jest zasadniczo dlatego o czem mówię, czy to natchnienie i wódz urastali sami z siebie w kamień węgielny

swojej epoki, czy wymodliła ich i wykuwała tęsknota serc bezimiennych, jakże często tak bardzo nielicznych przyszłych wykonawców, czy wręcz stało się to równocześnie wzajemnie wiążące się i pogłębiające — nie mniej zdaje się być bezspornie udowodnieniem, że właśnie przy zaistnieniu tego trzeciego wypadku — w złotym środku między dwoma uprzedniami krańcowościami — świt natchnienia i południe wzołzów wodzostwa — wieńczył skupiony w ciszy swego wypełnienia się, pogodny — bezchmurny skłon dnia.

Zebrałmy się tutaj, aby majestat skupienia w dniu jutrzejszym, przeświecić zwartą, cichą radością dzisiejszego dnia. Odszedł Największy z Wieszczów i Wodzów Narodu, zostawiając po sobie niebiosęzną wizję ideału, który z małości popowstańcowej Polski, drabiną jakubową połączył szary — przyziemny nasz dół ówczesny z obrazem myśli i natchnieniem słowem wskazywał, jakie z woli Polskiego Króla Duchu wieść nas mają ku wypełnieniu się naszych przeznaczeń. I również zostawił nam Wodza — swego następcę, aby kierował nami w urzeczywistnieniu tej wizji — by myśli genialnego wzołz, zakładał w słowie nauk i w przykład dokonanych czynów Komendanta — pod Jego wybrania wodzą — stawała się ciałem.

Dziś właśnie święcimy dzień Imienin Gen. Rydza - Śmigłego — Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Armji Naczelnego Wodza. Znajdą go i gorąco głęboko kochają serca żołnierzy, którym w zmaganiu się o wolną Polskę i przy utrwaleniu Jej niepodległości bytu przypadł w udziale zaszczyt walczyć i zwyciężać pod Jego dowództwem. Ci, którym dobry los pozwolił w tej wielkiej epoce, stawania się nowej Polski, bliżej się z Nim zetknąć i poznać Go bezpośrednio, widzą w nim ucieleśnienie żołnierskiego marzenia o Wodzu. A jedni i drudzy wobec wszystkich współobywateli — wobec Narodu Polskiego i każdego, kto w naszej Rzeczypospolitej dom swój i ojcowiznę swoją kocha — dają w postawie swojego stosunku do niego świadectwo prawdzie — że mamy wodza. I chcąc — my chcemy, aby również z nakazem Wielkiego Marszałka, jak i tem naszym ukołchaniem — czcimy, wia-

ramy w Jego następcę — związać w Jego Osobie — bez reszty zespolić polskie wczoraj — z dniem dzisiejszym i jutrem naszym.

Nie mówię o uczuciowym zwalczaniu się z Nim naszym społeczeństwem, bo i wzywać do tego nie można, co samo tylko w sercu potrafi zakwilić, a i On sam, jak w naszych żołnierskich — i w sercach wszystkich z Polski tą miłością dla siebie już nieci i napewno wykrzesze — myślałem o zroźdzeniu się czy pogłębieniu w każdym z nas zrozumienia dla roli i miejsca Wodza Armji, w życiu narodu i państwa. Jesteśmy żołnierskim narodem, a mądre życie w historii o naszej przeszłości uczyniło nas nieustannie, że odstępstwo od tej prawdy jest zakładaniem, a więc i przekleństwem naszej drogi. Narodem żołnierskim nie w znaczeniu porzekadła i szabellki, ale narodem ludzi, których błysk, a może i płomień indywidualności, w moc zwartego — zespolonego czynu, może skłukać tylko jedna wola — może w znicz wieczny rozpalają tylko iskra, która nieci się i żarzy na cokołe obwarowanym, palenisku hartu, odważnego, mądrego przewidywania i jednolitości dążenia — a te zawsze są nieodłączną cełłą prawdziwego wodza. On jest wola — my nieciemy i żyjemy w sobie entuzjazm, a życie nie poskapi nam wieszcza - proroka — tak szczodrze nas już obdarowało natchnieniem we wskazaniach geniuszu i przykładzie życia Komendanta.

Z tem wezwaniem o wysilek zrozumienia prawdy i drogi polskiej — zdania sobie sprawy z miejsca i roli na niej, wodza w naszym życiu — zwracam się przede wszystkim do tych z pośród nas, którzy młodzi ciemem, mogli w wielkich dniach naszej tak niedawnej przeszłości oczyma otwartymi szerzej niż rówieśnicy ich z dawnych epok, widzieć, co, jak i dla czego działo się w Polsce. Aby bogaci nieprzeżywanym skarbem doświadczeń życia Komendanta — przeżywanem od kolebk dni, na które czekały pokolenia, gdy staną na naszym miejscu, mieli wodza i kochali go, jak my Generała Śmigłego i jak my byli mu wierni.

A teraz drodzy Państwo, staropolskim wzywaniem, w słowach, które niech tylko prawdę naszych uczuć

myśli wyrażą, złożmy Generalowi życzenia:

Generale — czerp zawsze natchnienie z Prawdy Polski — niech księga życia i sławy Komendanta niczego nie skryje przed Twoim wzrokiem — jak w boju i radzie, gdyż stał przy Nim, a nami dowodził, buduj na sobie i w siebie tylko sięgaj po moc wytrwania i zwycięstwa — bo samotność jest prawem i obowiązkiem każdego wodza — i żyj nam długo Generale, w zdrowiu, pogodny i uśmiechnięty, niech Ci danem będzie zawsze stwierdzać, że obowiązek nasz wobec Polski przez każdego dobrze spełniony, dał Ci w ręce szlachetne żelazo, z którego kuć będziesz stal na chwałę Polski, dla szczęścia Polaków i w służbie sprawiedliwości.

Nasz Wódz Naczelny Generał Rydz-Śmigły niech żyje!

Zgromadzeni wnieśli trzykrotnie okrzyk na cześć Dostojnego Solenizanta i orkiestra odegrała hymn państwowy.

W dalszym ciągu deklamował fragment z „Maratonu“ Kornela Ujejskiego artysta Teatru Miejskiego p. Borowski.

Sylwetkę gen. Rydza - Śmigłego jako Wodza plastycznie zarysował w swem przemówieniu p. major Chudyba, cytując powiedzenia Marszałka Piłsudskiego, towarzyszyów broni oraz podkomendnych o Solenizancie. Wcześnie wszystkich cnot żołnierskich i ryckich, oprómiennione męstwem i spokojem zarazem widzimy w postaci Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Wodza Armji. Miłość serc żołnierskich i zaufanie najszerzych warstw społeczeństwa wysuwa gen. Rydza - Śmigłego na stanowisko wykonawcy testamentu myśli i woli Wielkiego Zmarłego. Najbliższy współpracownik, najlepszy uczeń Marszałka gen. Rydz-Śmigły staje się kontynuatorem Jego dziełowej misji.

Uroczajeniemi akademii były produkcje orkiestry wojskowej, która odegrała wiązankę pieśni legionowych i „Polonję“ Wagnera.

Odczytanie myśli generała Rydza-Śmigłego i marsz „I Brygada“ zakończył piękną, w poważnym i skupionym nastroju utrzymaną uroczystość.

(t. c.)

JAN MIKOŁAJ ILLASZEWICZ

Prezes Oddziału Prokuratorji Generalnej R. P. w Wilnie

[Kawaler Krzyża Komandorskiego] [Polonia Restituta]

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu 18 marca 1936 r. w wieku lat 62.

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Mickiewicza 62 nastąpi w piątek 20 go marca o godz. 18.30 do kościoła św. Kazimierza.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę o godz. 10 w tymże kościele.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa tegoż dnia o godz. 15.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ZONA I DZIECI.

W wigilję Imienin Marszałka

PRZY MEGAFONACH.

O godz. 7-ej wiecz. przy megafonach ustawionych na pl. Łukiskim i Orzeszkowej, zebrały się tłumy, które w skupieniu wysłuchały przemówienia P. Prezydenta, poświęcone pamięci Marszałka.

BEZ ILUMINACJI.

Wczoraj, w wigilję Imienin Marszałka miasto po raz pierwszy nie było iluminowane. Jedynie oświetlone były górujące nad miastem Trzy Krzyże.

PRZEMARSZ ODDZIAŁÓW WOJSKOWYCH.

Po wysłuchaniu przemówienia P. Prezydenta na miasto wyszły oddziały wojskowe, które przeszły ulicami przy bicu w werble.

AKADEMJA W GIMNAZJUM ORZESZKOWEJ.

Uczenie gimnazjum im. Orzeszkowej w liczbie 528, zebrały się w dniu 18 bm. o godz. 18-ej w swej szkole na akademję żałobną. Po odegraniu i odśpiewaniu kilku utworów, odczytano wyjątki z dzieł Marszałka. O godz. 19 cała szkoła wysłuchała przemówienia Prezydenta Rozplitej, transmitowanego przez specjalnie zainstalowany megafon w gimnazjum, a następnie udała się do kościoła Ostrobramskiego św. Teresy, gdzie złożono wieńiec przed urną z Sercem Marszałka.

DEKORACJA GMACHU FEDERACJI.

Gmach Federacji wileńskiej został od rana 18 bm. udekorowany sztandarami państwowymi i federacyjnymi, wieczorem zaś ustawiono na zewnętrznej stronie gmachu popiersie, palące znicze i prożektory. Sztandary obwinęto są krepą żałobną.

W wigilję Imienin Marszałka

W czwartek dnia 19 marca, roku Pańskiego 1936, w dniu Imienia Wodza Narodu Polskiego, o godz. 11 rano, odbędzie się w kościele Ewangelicko-Reformowanym w Wilnie, przy ulicy Zawalskiej uroczyste nabożeństwo żałobne ku uczczeniu

I MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

o czem zawiadamia Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany.

Nabożeństwo w kościele Serca Jezusowego

W dniu wczorajszym o godz. 10-ej w kościele Serca Jezusowego przy ul. Wiwulskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy udziale przedstawicieli miejscowych władz kolejowych z dyrektorem Kolei Państwowych w Wilnie, p. inż.

K. Falkowskim na czele, wszystkich organizacji i Związków z pocztami sztandarowymi oraz licznej rzeszy pracowników kolejowych.

Na nabożeństwie obecny był również wojewoda wileński p. Ludwik Bociański.

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK
Dziś 19
Józefa
Jutra
Wolframa

Wschód słońca g. 5.28

Zachód słońca g. 5.26

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE

Z dnia 18 marca 1936 r.

Ciśnienie średnie: 756.

Temperatura średnia: +2.

Temperatura najwyższa: +4.

Temperatura najniższa: -3.

Opad: —

Wiatr: południowo - zachodni.

Tendencja: spadek.

Uwagi: pochmurno.

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wczoraja, dnia 19. 3. 1936 r.:

Po miejscami mglistym ranku, pogoda naogół słoneczna o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych.

Nocą przymrozki (silniejsze w górach), dniem temperatura do 10 C. Słabe wiatry miejscowe.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefon w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO.

Kaminski Iłja, kupiec z Warszawy, Pertkiewicz Wincenty z Warszawy, Machniewicz Edward, prof. z Równego, hr. Czapski Franciszek z maj. Nowosiółki, Wertheim Mieczysław, kupiec z Warszawy, Koczowski Zygmunt, inż. z Warszawy, Kagan Borys, kupiec z Białegostoku, Sopoćko Kazimierz z Lidy, Młodzianowska Helena z Warszawy, Zongołowicz Janusz, por. z Warszawy, Dauksza.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES'A”.

Segielski Czesław z Poznania, Michalowski Mieczysław, sen. z Warszawy, Soltykiewicz Stanisław, por. z Podbrodzia, Kolać Wacław, inż. z Warszawy, Balcarek Jan, handl. z Grodziska.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują apteki: — Sarola (Zarzece 20), Rodowicza (ul. Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Sapożnika (Zawalska 41).

URZĘDOWA

— Prokurator Sądu Apelacyjnego. p. Józef Przyłuski wyjechał w sprawach służbowych do Pińska.

UNIWERSYTECKA

— Z Uniwersytetu Stefana Batorego. Dnia 18 b. m. w Auli Kolumnowej Uniwersytetu o godzinie 14-ej odbyła się promocja p. Jakóba Churga na doktora medycyny.

TEATR NA POHULANCE

na kościół OO. Redemptorystów na Pośpieszce

We wtorek, dnia 24 bm. Teatr Miejski na Pohulance występuje z przedstawieniem słynnej komedji w 5 aktach Beaumarchais (przekład Boya-Zeleńskiego) „Wesele Figara”.

Dochód z przedstawienia dyrekcja Teatru przeznacza na rzecz Komitetu Budowy Kościoła OO. Redemptorystów na Pośpieszce.

Komitet zwraca się do społeczeństwa o poparcie przez zakupienie biletów na wtorkowe przedstawienie „Wesele Figara”.

NAUKA

— SHELLEY'S INSTITUTE Mickiewicza 4 m. 12-a) 6 stypendjów na rok 1936 — Egzamina Kursu konkursowego (Stypendjum do Londynu) dn. 16-go czerwca. Zapisy codziennie od 11—13 i od 7.30 do 8 wiecz. 20 stypendja do Berlina (egzamin 20 marca). 2 stypendja (Moskwa) egzamin 22 marca.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Stow. Architektów Rz. Pol. Oddział w Wilnie. O godz. 6-tej po poł. w Stow. Techników odbędzie się doroczne walne zebranie Stowarz. Architektów Rz. Pol. Oddz. w Wilnie. Na porządku dziennym sprawozdanie ustępującego Zarządu i wybory władz.

— Ze Związku Pań Domu. W dniu 20 bm. w piątek o godz. 17-ej w lokalu Zamkowa 8, odbędzie się zebranie miesięczne z referatami p. M. Godlewskiej i Z. Iwaszkiewiczowej na temat: „Życie towarzyskie w Polsce dawnej a dzisiejszej”.

W dniu 23 bm. w poniedziałek o godz. 17 i pół w lokalu Szkoły pracy domowej, Zaułek Franciszkański 7, odbędzie się pokaz ciast wielkanocnych.

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA” Występy Oli Obarskiej. Dziś w dalszym ciągu nowość paryskiego teatru „Magador”, operetka Simonsa „Ty to ja”.

— Jubileusz A. Wilińskiego. Operetka Millekera „Biedny Joatan” będzie wystawiona w końcu przyszłego tygodnia ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej A. Wilińskiego.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE Dziś, w czwartek dnia 19-go marca o godz. 8-ej wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra poraz drugi komedję w 5-ciu aktach Beaumarchais (przekład T. Boya - Zeleńskiego) „Wesele Figara”.

— TEATR „REWJA”, ul. Ostrobramska 5. Dziś, w czwartek 19 marca powtórzenie programu rewjowego p. t. „Od Sewilli do Grenady”.

Początek przedstawień o godz. 3 min. 45 i 9 min. 15.

— TEATR REWIJ „MURZYN”, ul. Ludwisarska 4. Dziś rewja p. t. „Wiosenne nastroje”.

Początek codziennie o godz. 6.30 i 9-ej wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — „Niewidzialny promień”

PAN — „David Copperfield”

HELIOS — „Nie odchódz ode mnie”

LUX — „M-me Butterfly”

Odznaczenia funkcyj- narzysów Policji

WILNO. — We czwartek dnia 19 marca r.b. o godzinie 13 w wielkiej sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Pan Wojewoda wileński Ludwik Bociański udekoruje odznaczeniami państwowymi następujące osoby z pośród oficerów i szeregowych Policji Państwowej z terenu województwa wileńskiego, za zasługi położone w służbie bezpieczeństwa publicznego.

Odznaczeni zostaną:
Aspirant P.P. Żmudzkiński Tadeusz — srebrnym Krzyżem Zasługi.
St. przod. P.P. Szadurski Bazyli, przydownicy P.P. Frala Jan, Krasiewicz Henryk, Sakowicz Władysław, Spiewak Franciszek, Szymański Aleksander. St. posterunkowy P. P. Skrzetuski Wilhelm. Posterunkowy P.P. Lemieszek Andrzej, brązowym Krzyżem Zasługi.

Pozatem Pan Wojewoda w dniu tym udekoruje jeszcze kilka osób z terenu miasta Wilna, którym odznaczenia zostały przyznane uprzednio w dniu 11 listopada ub. roku a mianowicie:

P. Dr. Zofję Wasilewską — srebro w i p. Marię Królewską — srebrnym Krzyżem Zasługi, oraz p. Wojciech Wójcickiego i Pawła Krupiczajcia — brązowym Krzyżem Zasługi.

Ponadto Pan Wojewoda wręczy odznaki srebrnego Krzyża Zasługi rodzinie ś.p. J. J. Paniaka i brązowe go rodzinie ś.p. Józefa Smoleńskiego.

Uwagi do rozkładów kolejowych

Celem uregulowania terminów nadsyłania przez ogół publiczności wniosków, reklamacyj i podań, dotyczących pożądanego zmian w rozkładach jazdy pociągów pasażerskich, Ministerstwo komunikacji ustala następujące terminy nadsyłania tych wniosków do Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych oraz do Departamentu Ruchu Ministerstwa Komunikacji: odnośnie poszczególnych okresów ważności rozkładów jazdy; o komunikacji międzynarodowej do dnia 1 sierpnia każdego roku, o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 września na okres letni roku przyszłego, do dnia 1 czerwca, na okres jesienno-zimowy roku bieżącego, o komunikacji lokalnej i podmiejskiej do dnia 1 lutego na okres letni, do dnia 15 lipca na okres jesienno-zimowy roku bieżącego.



**WSZYSTKO
STANIAŁO**
wyrzuty ze złota i srebra
zegarki od 4 zł.
w Jurewicz Mickiewicz 4 w Wilnie

Żydowskie mani- festacje przeciwko „międzynarodo- wemu faszyzmowi”

WILNO. — Manifestacyjny strajk wywołany przez żydowski socjalistyczny „Bund” i organizacje pokrewne wywołał w dzielnicy żydowskiej Wilna różne echa. Większość handlarzy nie chciała poddać się rozkazom wystawianym „Bundu” i na ten dzień doszło do szeregu zapań. Jak wspomina listy wczoraj, policja była zmuszona zatrzymać kilku „bundowców”, stojących terror.

„Bund” prowadząc akcję pod hasłem protestu przeciwko „międzynarodowemu faszyzmowi” usiłował pociągnąć szersze masy żydowskie i w tym celu wysunął niedawne zaburzenia w Przytyku a nawet projekt ustawy yrtualnej.

Akcja „Bundu” została całkowicie poparta przez elementy komunistyczne, które próbowały nawet urządzić we wtorek wieczorem demonstrację na ul. Wielkiej. Policja niedopuszczała jednak do tego i gromadzących się rozpędzała.

Należy dodać, że z okazji tego strajku, starosta grodzki ukarał w trybie administracyjnym grzywną z zamianą na areszt 7 osób, które zatrzymane zostały za zakłócenie spokoju publicznego przy nawiązaniu do strajku i próbach stosowania terroru strajkowego wobec przedsiębiorstw żydowskich, które nie przerwały pracy. Ukaraną została Fajwusz Kaplan (Żydowska 8) E. nass Kuglik (Straszcza 7), Eliaz P. linik (Szeroka 7), Chaja Zylbergeld (Straszcza 6) Bunia Szrajder (Wingry 27) i studentka USB Gnia Druskinowa (Węglowa 14).

CZY WPLACIŁEŚ JUŻ NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA PRYWATNEGO P. M. S. NA WILENSZCZYNIE.
KONTO P. M. S. w P. K. O. Nr. 80630

I-szy MARSZAŁEK POLSKI Józef Piłsudski na polskich znaczkach pocztowych



- 1) Znaczek wartości 25 fen. — wydanie pamiątkowe z powodu otwarcia Sejmu Ustawodawczego w roku 1919.
 - 2) 20 gr. — wydany w r. 1927 z okazji 60-letniej rocznicy urodzin Marszałka.
 - 3) 25 gr. — znaczek zwykły obiegowy.
 - 4) 50 gr. — nadzwyczajne wydanie z okazji I-iej Wszechpolskiej Wystawy Filatelistycznej w Warszawie w roku 1928. (Właściwe wydanie składa się ze znaczka 50 gr. z podobizną Marszałka i znaczka 1 zł. z podobizną Prezydenta I. Mościckiego, drukowane na arkusikach o wymiarach 115x97 mm, pomiędzy znaczkami pole wielkości znaczka z napisem „Warszawa 1928” — kolor sepja).
 - 5) 50 gr. — Znaczek zwykły obiegowy w kolorze stalowoniebieskim z licznymi odmianami.
 - 6 i 7) 25 i 30 gr. — Znaczki wydane w r. 1934 z okazji 20 rocznicy wymarszu kadrowki.
 - 8, 9, 10, 11 i 12) 5, 15; 25; 45 gr. i 1 zł. — Serja znaczków żałobnych.
 - 13) 25 gr. — Specjalne wydanie w r. 1935 z powodu budowy kopca Marszałka na Sowińcu. Do tego wydania użyto znaczek nr. 6 — i dało nadruk czerwony: „Kopiec Marszałka Piłsudskiego”.
- Zbiegiem okoliczności dotychczas Poczta Polska wydała 13 znaczków z podobizną Marszałka.
- Wacław Kieźm.

Nagrody i zasiłki

z funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Uchwałą Senatu Uniwersytetu Stefana Batoryego z dnia 13 marca r.b. przyznane zostały pomocniczym siłom naukowym z tegorocznych odsetek Funduszu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego następujące nagrody i zasiłki: Mgr. Żytkowiczowi Leonidowi, asystentowi wolontariuszowi Seminarium historycznego za pracę p.t. „Stosunki skarbowe W. Ks. Litewskiego w dobie insurekcji Kościuszkowskiej” nagroda w kwocie 400 zł., Dr. Błatonowi Janowi, asystentowi wolontariuszowi Zakładu Fizyki Teoretycznej, za pracę p.t. „Quaternio-

nen, Senivektoren und Spinoren” nagroda 500 zł. Doc. Dr. Strażewiczowi Wacławowi, Inspektorowi Ogrodu roślin lekarskich za całokształt pracy naukowej nagroda 500 zł., oraz zasiłki na pracę naukową Mgr. Staniewiczowi Stanisławowi, asystentowi wolontariuszowi Seminarium Polonistyczne 250 zł., Doc. Świdzie Witoldowi, adiunktowi Zakładu Prawa Karnego 250 zł. Mgr. Tochtermannowi Janowi Jerzemu, mł. asystentowi Zakładu Geografii fizycznej 100 zł. Mgr. Matwiejewowi Lidji, starszej asystentce Zakładu Geologii 150 zł.

Zakład krawiecki MICHAŁ PIECH i Syn
Wilno, ul. Zamkowa Nr. 10-1 tel. 10 04.
Poleca na sezon bieżący nowości z własnych materiałów oraz powierzonych
KRÓJ I WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE. — CENY NISKIE.

PROCES MŁODYCH NARODOWCÓW

Wczoraj przed Sądem Apelacyjnym toczył się proces Zdzisława WARDEJNA stud. IV roku prawa U. S. B., Waldemara OLSZEWSKIEGO — stud. II roku prawa i Leona SUDNIK — HRYNKIEWICZA również studenta U. S. B. oskarżonych o to, że dn. 15 listopada 1934 r. weszli w porozumienie w celu sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego dla życia i zdrowia ludzkiego oraz w znacznych rozmiarach dla mienia przez użycie materiałów eksplozujących i łatwopalnych, a mianowicie dla wywołania wybuchów i pożarów w domach modlitwy, wyznania mojżeszowego. Ponadto Hryniewicz i Olszewski oskarżeni byli o to, że skonstruowali szrapnel z materiałem eksplozującym oraz dwie bomby zapalające.

Sąd Okręgowy, który sprawę powyższą rozpoznawał w lutym ub. r. skazał Wardęjnę na 2 lata więzienia, Hryniewicza na 1 rok więzienia i Olszewskiego na 3 lata więzienia.

Obronę oskarżonych wnosili adwokaci: Borowski z Warszawy, Kowalski i Szyszkowski.

Na rozprawę stawili się tylko Wardęjn odbywający obecnie służbę wojskową i Olszewski.

Zaraz po wszczęciu rozprawy adw. Borowski składał wniosek umorzenia sprawy w stosunku do osk. Wardęjny na podstawie ustawy amnestyjnej, zaś

adw. Kowalski składa analogiczny wniosek w imieniu osk. Hryniewicza. — Ponieważ prokurator nie sprzeciwiał się zastosowaniu amnestji, Sąd po krótkiej przerwie wynosi postanowienie umarzające postępowanie karne przeciwko obu oskarżonym.

Pozostaje tylko jeden z oskarżonych — Olszewski.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabiera głos prokurator, który w krótkim, lecz pięknym przemówieniu scharakteryzował środowisko akademickie z którego pochodzi oskarżony; środowisku temu nie można zarzucić braku patriotyzmu.

Obrona oskarżonego adw. Szyszkowski również w krótkich słowach podkreślił osamotnienie Olszewskiego w jakim on znalazł się po zastosowaniu amnestji wobec tamtych. Następnie podważa akt oskarżenia w jego zarzutach wymierzonych przeciwko oskarżonemu i mówi, że można mu zarzucić udział myślowy w całej tej sprawie a nie czynny, w dodatku Olszewski jest gruzlikiem i niesłusznym jest twierdzenie, że jako ciężko chory był pobudliwym do rozwijania przebiegającej działalności.

Po naradzie Sąd wyznosi wyrok skazujący osk. Olszewskiego na 2 lata więzienia i darując mu tę karę na podstawie amnestji w całości.

Z. A.

W terenie i na torach

Zawody strzeleckie Sokoła wileńskiego

Zasłużona na terenie Wilna w dziejach rozwoju sportu strzeleckiego sekcja strzelecka „Sokoła” pod kierownictwem d. ha Ostaszewicza Klemensa rozpoczęła tegoroczny sezon zorganizowaniem w dniu 15 marca 1936 r. wewnętrznych zawodów z broni małokalibrowej długiej.

Zawody te, cieszące się wielką popularnością zgromadziły i tym razem pokazały ilość zawodników, ubiegających się o łapną pierwszeństwa.

Wyniki są następujące:

I miejsce zajął druh Niepokojczycki Henryk wynikiem 284 p. na 300 możliwych.

II miejsce zajął druh Kowalewski Longin wynikiem 281 p. na 300 możliwych.

III miejsce zajął druh Katkowski Bolesław wynikiem 279 p. na 300 możliwych.

W najbliższym czasie projektowane jest spotkanie na zawodach strzeleckich Sokoła Wileńskiego z zespołem Sokoła m. Lwowa.

Wacker we Lwowie

LWÓW — W czasie świąt Wielkanocnych gościć będzie we Lwowie wiedeński Wacker, który rozegra dwa mecze: z Hasmoneą i Pogonią.

Premier odgadł wynik meczu

(wl.) Jak donieśliśmy już, międzypaństwowe spotkanie piłkarskie WĘGRY — Niemcy zakończyło się po zwycięstwie i wspaniałej walce, ubiegłej niedzieli w Budapeszcie, zwycięstwem jedenastki węgierskiej w stosunku 3:2. Sytuacja dla Węgrów była już bardzo dramatyczna, gdyż Niemcy prowadzili już 2:1 z początkiem drugiej połowy.

Najciekawsze było, że premier Goemboes, rozmawiając przed meczem z kierownikiem reprezentacji prywatnie, wyraził nadzieję, że Węgrzy wygrają w stosunku 3:2. Na meczu obecnych było 33.000 widzów.

W czasie zawodów odbył się kongres Międzynarodowej Unji, w którym z ramienia Polski brał udział komandor Petelenz. Na uwagę zasługuje uchwała, w myśl której państwa biorące czynny udział w zawodach mistrzowskich rozporządzać będą w Unji 2 głosami.

Następne mistrzostwa Europy odbędą się w Rydze w 1937 r.

Zawody ślizgowców lodowych zakończone

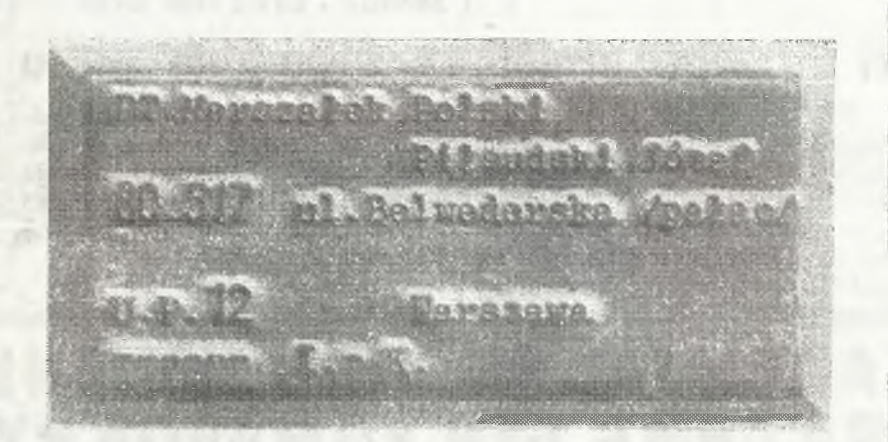
KRÓLEWIEC — Na jeziorze Schwenaitsee pod Węgorborskiem zakończone zostały zawody boyerów o mistrzostwo Europy.

W klasie boyerów o 15 m. 3 żagla zwyciężył Estończyk Gahlnäck na jachcie „Filou” (wszystkie boyery jednotypowe). W zawodach ślizgowców 15 m3 w klasie wolnej tytuł mistrza Europy zdobył również Estończyk von Holst na jachcie „Famal”.

W czasie zawodów odbył się kongres Międzynarodowej Unji, w którym z ramienia Polski brał udział komandor Petelenz. Na uwagę zasługuje uchwała, w myśl której państwa biorące czynny udział w zawodach mistrzowskich rozporządzać będą w Unji 2 głosami.

Następne mistrzostwa Europy odbędą się w Rydze w 1937 r.

NOTATKI RADJOWE



Karta adresowa, będąca adresem rejestracyjnym Marszałka Piłsudskiego jako abonamentu radiowego.

Ilość radiostuchaczy w poszczególnych okręgach Dyr. Pocz. i Telegrafów

Wciąż rosnąca ilość radiostuchaczy w Polsce wedle poszczególnych okręgów poczt i telegrafów rośnie nierównomiernie.

Na ogólną ilość 538.060 radioabonentów, najwięcej, bo 202.310 zarejestrowanych jest w dyrekcji Warszawskiej, w tym Warszawa stanowi po-

ważną pozycję — 77.246 słuchaczy. W pozostałych Dyrekcjach ilość radiostuchaczy wynosi: Lwowska — 61.049, Katowicka — 60.589, Krakowska — 55.073, Lubelska — 49.563, Bydgoska — 38.777, Poznańska — 37.550, Wileńska — 33.149.



Turniej drużynowy o mistrzostwo Wilna

W dalszym ciągu turnieju drużynowego o mistrzostwo m. Wilna w rundzie 16 spotkały się drużyny: Koło Szachistów Zw. Pracowników Miejskich „Wilja” i „Z. A. K. S.”. Akademicy żydzi wystąpili w składzie osłabionym bez doskonałego p. Pinesa (na pięć gier pięć wygranych); miejsce na trzeciej szachownicy zajął p. Kulesz, a ostatniej zapchano dziurę świeżo zaangażowanym p. Halberstatem. Jeśli nie można było skompletować mocnego składu, należało zrezygnować z 3-ciej szachownicy oddając ją walkowerem i wygrał na pozostałych, tymczasem przesunięcie wszystkich graczy o jedno miejsce wzmocniło całą drużynę i spowodowało katastrofę. W dodatku kapitan drużyny przeciwniej, wystawił najsilniejszy skład; ściągnięto nawet nigdy nie mającego czasu p. Segalla. Rezultat spotkania 4 i pół do pół przy jednej partii odroczonej na korzyść „Magistratu”. Na 1-ej szachownicy p. Kowalski wygrał u p. Kaca, na 2-ej p. Segall u p. Sycza, na 3-ciej p. Mołozawy „zabawił się” z p. Kuleszem, czwartą partję odłożono, na 5-ej p. Pacuk pokazał iż też potrafi wygrać z p. Uciechowskim, wresz-

cie na ostatniej p. Gorzkowski w partii znacznie gorszej zaproponował swemu partnerowi nierozegraną, a p. Halberstatt widząc ogólny pogrom nie chciał ryzykować i skwapliwie przyjął propozycję.

Runda 17-a była świadkiem spotkania drużyn „Zw. Studentów Rosjan” i „Wil. Tow. Sz.”. Zeszłoroczni mistrzowie wygrali w stosunku 4 do 1 przy jednej partii odłożonej. Na 1-ej szachownicy p. Borkum grając z dużym szczęściem wygrał u p. Zawodowa, na 2-ej partja p. Rukawisznik — p. Kimels odłożono w pozycji wygranej dla p. Kimelsa (W. T. S.), na 3-ej p. Frołow remisował z p. Slepem, na 4-ej p. Würfler (Z. S. K.) przegrał z p. Orensztinem, który zagrał białymi dawno wycofany z obiegu gambit „Muco” prowadził w stylu Morphyego: białe ofiarowały dwie figury i partję wygrały. Na 5-ej szachownicy p. Berthold i Laskowski spokojnie sobie remisowali, wreszcie na szóstej p. Sagalowicz ze zwykłą sobie łatwością wygrał u p. Pieskacza.

Turniej trwa w dalszym ciągu codziennie o godzinie 19-ej w lokalu „W. Tow. Sz.” Gdańska 1, m. 5.

K. Korkozowicz

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRZAŁA W FINALE

PARYŻ. — W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Jędrzejowska przegrała po raz drugi w tym sezonie do Francuzki Mathien w trzech setach 0:6, 7:5, 6:8.

Mecz trwał przeszło dwie godziny i był obrazem walki niezwykle zaciętej. Warto nadmienić, że w drugim secie tenisistka francuska miała 4 piłki meczowe.

W handikapie gry mieszanej Jędrzejowska, startując w parze z królen Szwecji, przegrała do pary Roy-Kaersten w trzech setach 6:2, 3:6, 6:4.

POLSCY PIŁKARZE W CZECHOSŁOWACJI

MOR. OSTRAVA — Mecz o mistrzostwo dywizyjne w piłce nożnej pomiędzy karwińską Polonią a hanańską Slawią z Kromieryna zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przewy prowadziła Polonia 1:0. Widzów było tysiące.

PRIMO CARNERA POKONANY PRZEZ K.O.

FILADELFIJA — W Filadelfii odbył się mecz bokserki w wadze ciężkiej, w którym murzyn Leroy - Haynes pokonał przez techniczny K.O. w trzeciej rundzie b. mistrza świata Primo Carnera.

Warto nadmienić, że Carnera był cięższy od swego przeciwnika o 30 kg.

DALSZE WYNIKI POLSKICH PING-PONISTÓW W PRADZE

PRAGA. W dalszych rozgrywkach ping - pongowych o indywidualne mistrzostwa świata w Pradze, Erlich (Polska) pokonał Lazara (Jugosławia) 3:1 i Tobiasa (Czechosłowacja) 3:2. Mistrz Polski Schiff walczył z Czechem Sebestakiem, bijąc go 3:2.

W grze podwójnej para polsko - francuska Erlich — Picavet przegrała 0:3 z parą amerykańską Marschall — Tindall.

W grze mieszanej para polsko - czeska Erlich — Braunowa wygrała walkowerem z parą czeską Holoubkova — Swoboda.

SENSACYJNA KLĘSKA MISTRZA ŚWIATA BARNY

PRAGA. Sensacją wtorkowych rozgrywek ping-pongowych w Pradze była klęska mistrza świata Barny (Węgry), który przegrał ze swoim rodakiem Soosem 0:3.

IRLANDIA BIJE Z TRUDEM SZWAJCARIĘ 1:0.

LONDYN. We wtorek odbył się w Dublinie międzynarodowy mecz piłkarski Irlandia — Szwajcaria. Zwyciężyła Irlandia z trudem 1:0 (1:0). Decydującą bramkę zdobył Dunne. Za wody prowadził znany sędzia belgijski Langenus.

Na meczu obecnych było przeszło 35 tysięcy widzów.

GRAM WYGRYWA TURNIEJ TENISOWY W EGIPCIE

KAIR. Międzynarodowy turniej tenisowy w Kairze wygrał von Cramm, który w finale pokonał Egipcjanina Talaata 6:2, 6:4.

U nas i gdzieindziej

KRAKÓW. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krakowie towarzyski mecz piłkarski pomiędzy ligową Wisłą a Naprzodem z Lipin.

Tego samego dnia w hali krakowskiego Ośrodka W. F. odbędą się zawody lekkoatletyczne dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, organizowane przez KOZŁA. Ponadto — bieg naprzelaj na 2000 mtr.

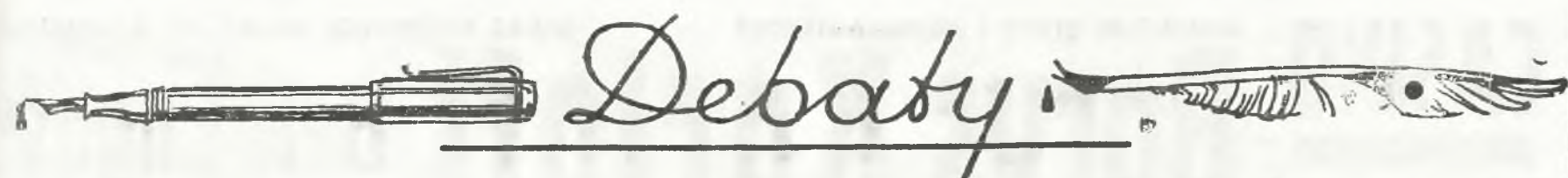
PRAGA. W indywidualnych mistrzostwach ping - pongowych świata w Pradze, sensacją było zwycięstwo mistrza Niemiec Mauritz nad drugim graczem świata, Węgrem — Szabadossem — 3:1.

AMSTERDAM. Trener Najuch prowadzi obecnie przygotowania holenderskich tenisistów do walk o puhar Davisa.

BERLIN. Na zawodach w Bremie w sztafecie pływackiej 4x100 mtr. na znak, sztafeta Bremische S. V. ustanowiła nowy rekord Niemiec w czasie 5:01 sek.



Bólu Głowu
dla domowej i szpitalnej pomocy
KOWALSKA



„GONIEC WARSZAWSKI”

Obce agentury w Polsce

Kilkanaście dni temu władze bezpieczeństwa zlikwidowały tajny spisak hitlerowców na G. Śląsku, aresztując przeszło 100 agitatorów. Kilkaset uciekło przed aresztowaniami zagranicę. Rozprawa sądowa wyjaśni, jakie to zewnętrzne czynniki kierowały tym spiskiem, wymierzonym w bezpieczeństwo i granice Polski. Dowiedziemy się wówczas, co zamierzała dopiąć obca agentura w najbardziej uciążliwej przemyślowanej i najdalej na zachód wysuniętej dzielnicy państwa polskiego. W jakiej miarze liczyła na zhitleryzowaną młodzież niemiecką, a w jakiej na goręcy polskich bezrobotnych. Boć publiczną jest tajemnicą, że obce agentury, działające na terenie Polski, próbują i to z wielkim uporem wyzyskać błąd niezadowolonych bezrobotnych i półbezrobotnych do walki z państwem polskim. Naturalnie pod pokrywką najpiękniejszych hasł.

Mistrzami w tej dziedzinie są komuniści, wysługujący się Moskwie. Działają oni w całej Polsce, zarówno w środowiskach robotniczych, jak w wiejskich, wśród Polaków i mniejszości narodowych, szczególnie wśród młodzieży żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej na Wołyniu. Ostatnio wzmożli swą działalność, posługując się wysłannikami we Francji agitatorami, którzy przypłynęli do Polski z potężną falą reemigracji. Przytem widocznie otrzymali potężny zastrzyk w postaci gotówki z Kominternu, czy też treści międzynarodówki, boć zalewają wieś i miasta bibulą i nie żałują pieniędzy na rozjażdżenie agitatorów.

Największy jednak sztafem przy-

puścił komuniści do organizacji zawodowych, społecznych i gospodarczych, kierowanych przez P.P.S. i ludowców. Korzystając z miesiecia propagandy, urzędzonej przez PPS, wtargnęli po ciehu w dużej liczbie do socjalistycznych związków zawodowych, próbując poszczególne oddziały chwycić w swoje ręce, lub przynajmniej oddziaływać na ich kierunek. Już podczas ostatniego wielkiego strajku w Łodzi i okolicy, działacze socjalistyczni natknęli się na sprytną grę zamaskowanych komunistów, usiłujących strajk ekonomicznie wyzyskać dla bardzo wąskich celów. Gra ta się nie powiodła, ale napewno powtórzy się przy drugiej okazji.

Te same objawy, choć na mniejszą skalę zauważyli na swoich terenach działacze ludowi. Ponieważ i PPS i Str. Ludowe odrzucały ofertę komunistów, zmierzającą do stworzenia t.zw. „frontu ludowego” z socjalistów, ludowców i komunistów, więc agenci kominternu postanowili od wewnątrz oddziaływać na te stronnictwa. Niezawodnie chodzi im o wytworzenie takich nastrojów i sytuacji na ziemiach polskich, aby polska polityka odbywała się pod dyktando Moskwy, lub przynajmniej uzgodniła z nią swą taktykę. Odwieczny sposób moskiewski posługiwania się ideami w grze zagranicznej. Za earów ideą religijną, lub ogólnostanowiskową, obecnie społeczną...

Również do obcych, a tajnych agentur w Polsce śmiało można zaliczyć masonerię, wysługującą się anonimowemu mowarstwu. Nie działa ona masowo, wylawiając i uzależniając od siebie, pod pozorem pięknych hasł ogólnoludzkich, jednostki słabe i ambitne ze środowisk intelektualnych i politycznych i to najrozmaitszych kierunków. Pomoc materialna, a szczególnie ułatwienie swoim zwolnikom dróg w karjerasie osobistej, to zwykły trik „dzieci wdowy”. Przytem sztafby masonistyczne lubią się w taktyce obsadzania środowisk uniwersyteckich, naukowych, dziennikarskich, i t.d., a więc środowisk decydujących o opinii publicznej.

Ostatnio ożywił oni swoją działalność w Polsce, a ponieważ w swym nienawiści do hitlerizmu niemieckiego i faszystwu włoskiego zesłali się przypadkowo z komunistami, więc po ciehu, a bardzo sprytnie lansują hasło „frontu ludowego”, próbując do tej roboty nagiąć stronnictwa lewicowe i centrowe w Polsce.

Dlaczego piszemy i to dość szczegółowo o działaniu obcych agentur w Polsce?

Bo Europa i cały świat a z nami Polska, przeżywają osobliwe i ważne chwile. Od dróg, które wybierze sobie naród polski, i to zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej, zależy przyszłość i wielkość Polski. W takiej sytuacji są i inne narody. Nie dziwnego przeto, że spo-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

tegowała się gra na terenie międzynarodowym i wewnątrz poszczególnych państw. Tylko jedno narody kroczą już po obranej drodze, inne wahają się w wyborze celów i środków.

W tej osobliwej chwili naród polski musi się odgrodzić potężnym murem ideowym od wpływów obcych agentur. Wszystko jedno, czy idą one ze wschodu, czy z zachodu, lub z anonimowych środowisk masonistycznych. Tym murem, chroniącym nas od obcych agentur, jest idea wielkości narodu i potęgi państwa polskiego. Po czucie, że jesteśmy gospodarzami na swojej ziemi i w swoim państwie, i

że żadnym obcym czynnikiem nie pozwolimy wpływać na losy naszej ojczyzny, musi być spotęgowane w sercu i świadomości każdego Polaka. Szczególnie wśród żywiołów wpływających i decydujących o wyborze dróg historycznych przez państwo i naród.

Nie znaczy to, abyśmy zasklepili się w sobie i kroczyli po drogach historii sami i osamotnieni. Mamy swoich przyjaciół. Stwierdzają to sojusze i naturalne sympatie do innych narodów. Ale waga obcych i zakuspirowanych agentur od wpływów na Polskę!

K. Żegota

Autentyczny Rubens w Muzeum Narodowym



W najbliższą sobotę zostanie otwarta w gnacliu Muzeum Narodowego w Warszawie wystawa obrazów ze zbiorów Dr. Popławskiego, nabytych przez Zarząd Miasta. Wystawa obejmuje kolekcję 84-eh obrazów, reprezentujących malarstwo staroniderlandzkie, florenckie, holenderskie, niemieckie, francuskie włoskie i hiszpańskie. Po wszechne zainteresowanie budzi już dzisiaj oryginalny szkic olejny Rubensa „Chrystus upadający pod Krzyżem”, który reprodukuje.

Przemówienie sen. K. Rdułtowskiego

przy dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

II.

EPIDEMIA ANKIET

Rzecz naturalna, że nie tylko organa zarządzające związkami samorządowymi, ale i urzędnicy w nich pracujący mają wpływ na kierunek i rozwój działalności samorządu. Sprawa urzędnicza ma bardzo ważne znaczenie; nie będzie jej jednak poruszał, ponieważ znajduje się dziś na warsztacie pracy Izby ustawodawczej. Ustalenie stosunku publicznego - prawnego pracowników samorządowych, zajmujących odpowiedzialne stanowiska, jest moim zdaniem, koniecznością, która posiada jednakowo dodatnie znaczenie tak dla dobra państwa, jak i dla należyte zrozumienie interesu samych urzędników. Dotychczas sprawa pracowników samorządowych posiada różne anomalie. Jako jedną z nich, nie wchodzącą zresztą do kompleksu zagadnień objętych rozpatrywaniem obecnie ustawami o pracownikach rządowych, chcąc wymienić fakt połączenia w jednym i tym samym związku pracowniczym pracujących w gminach urzędników, oraz inspektorów gminnych, mających obowiązek kontrolowania ich działalności. Objawu tego nie można uważać za normalny i właściwy i wydaje mi się, że Ministerstwo winno się nim zająć.

250 MILJONÓW AKT

Drugie zagadnienie — odciążenie samorządu od zbędnych funkcji — wiąże się ściśle z przestostami, które mamy w administracji państwowej, a które uniemożliwiają poczynienia naprawdę poważniejszych oszczędności w budżecie Państwa. W sprawozdaniu swem na Komisji przytoczyłem, że Ministerstwo Spr. Wewn. wraz z P. P., ale bez KOP, GUS i Przedsiębiorstw wysłało rocznie przeszło 32,3 milionów pakietów pocztowych. Przytoczyłem też ustęp z pracy P. Dyr. Hausnera, mówiący, że ołbrzymia kilkaset tysięcy na armia naszych urzędników państwowych i samorządowych załatwia rocznie ok. 250 milj. akt, wydaje półtora miliona orzeczeń karno - administracyjnych, wycierza, ściągą i wydrukują ponad 8 miliardów złotych, ogłasza po nad 6.000 przepisów rocznie.

Źródła tych przestostów bardzo kosztownych a utrudniających życie obywateli kryje się często w wadliwych i niekomasowych ustawach i rozporządzeniach, w szkodliwej dążności do nakładania na Państwo nadmiernej ilości funkcji, często drugorzędnych, do przesadnego obciążenia tak samego Państwa jak i jego obywateli, przetoż nemi obowiązkami nie wypływającymi z potrzeb życia, a będącymi wytworem teoretycznych rozważań lub ślepego naśladowstwa. Za tem idzie nadmierne rozrost urzędów i licznych urzędników, przeciążonych zbędną a obcą i niezrozumiałą dla społeczeństwa pracą, stosowanie skomplikowanych metod urzędowania, przykrych dla osób zainteresowanych, które często dla załatwienia błażej sprawy są zmuszone przechodzić szereg formalności w kilku różnych urzędach. Błędy te wzięły się głęboko w organizm naszej administracji.

Te wady i przestosty najdotkliwiej biją w najniższe komórki administracji państwowej, jakimi są gminy. Jest to naturalne, bo w urzędach gminnych muszą się skupiać funkcje wykonawcze samorządu terytorjalnego wyższego stopnia, różnych resortów administracji rządowej, oraz instytucji o charakterze publicznym - prawnym. Wszelkie więc błędy, w które te organa obfitują spływają tu do jednego koryta, stwarzając sytuację nieraz absurdalną i hamując normalną działalność społeczeństwa obywateli. Nietylko szusza na potrzeba załatwiania wielu spraw i zbierania informacji u dołu, w komisjach administracyjnych, stojącej najbliższej ludności, ale też i karygodną chęć spychania ze siebie części odpowiedzialności lub pracy na niższy organ, który nie może temsamem odpisać jest powodem przeciążenia nadmiernego urzędów gminnych. Urzędy te w dodatku nie są w stanie utrzymać dość wykwalifikowanego i licznego personelu, któryby mógł fachowo załatwiać najrozmaitsze nakładane zlecenia. Organa wyższe nie liczą się z tem nierezalnie i wolą otrzymywać z gmin często fantazyjne, nieracjonalne odpowiedzi na swe pytania, niż ograniczyć i dostarczać te pytania do takiego poziomu, na którym mogłyby być rzeczowo i dokładnie załatwione. Jest to powodem, że wiele urzędowych informacji mających służyć za podstawę do decyzji wyższych władz państwowych, nie posiada realnej wartości, i że z drugiej strony demoralizuje się niższych urzędników gminnych, skłaniając ich do dawania z konieczności niedokładnych lub wręcz wyimaginowanych odpowiedzi oficjalnych. Poza tem ten stan rzeczy fatalnie się odbija na budżetach gmin, których lwią część, zwłaszcza na Wschodzie Państwa, idzie na utrzymanie administracji gminnej, ściśle mówiąc biuralistów, potrzebnych dla załatwiania tych wątpliwych wartości elaboratów. Rzecz ta jest dziś powszechnie znana, jednak parę przykładów pozwolę sobie przytoczyć: W związku z ubezpieczeniem budynków od ognia urząd gminy obowiązując dokonywać 13 różnych czynności; przy załatwianiu jednej sprawy karnej mogłaby w razie najwyższych komplikacji zajęć potrzeba dokonania aż 21 manipulacji biurowych.

Boże! Przecie to mój własny kochany manlicher, biyszczy, lśniący srebrzyście!

Ale dlaczego ze sznurkiem, gdzie mój pas? Ktoś pewnie zbuchał i tu, mój podrzucił przez figiel.

Wróciłem do kompanii z postanowieniem wyśledzenia tego, kto mi zabrał mój śliczny nowy pasek, no i ten karabin.

Staniem na miejscu z burzą w sercu. Przechodził porucznik — spostrzegł mnie w pełnym rynsztunku z karabinem przy nodze.

Co, znalazł się, no dobrze już, ale na przyszłość pamięta!

Milczałem wciąż jeszcze zawstydzony, ale i wściekły na kogoś, kto mi chciał, przez głupi żart, przykrość taką sprawić.

Bacznie rozglądałem się po towarzyszach. Szukałem mego paska.

Wtem komenda — do marszu. Na ten raz musiałem zapomnieć o pasku, trzeba było iść.

Jak się potem okazało — zabrał mi mój pasek jeden z przydzielonych do naszego oddziału, łazik — z innego pułku.

Pierwszego dnia skradł pasek od mego karabina, a potem i różne inne rzeczy stałe nam ginęły. Kiedyśmy go przydybali na kradzieżach, rozprawiliśmy się sami nad nim, dając mu akuratanne wały. Po kilku razach, śnać mając już dosyć — zwał gdzieś — bo nie podobała mu się nasza lekka ciwociwość.

Odchodząc — pasek mi podrzucił. Musiał go ruszyć złodziejskie sumienie.

Klasykami są nakładanie na urzędy gminne obowiązków w dziedzinie zbierania statystyki. Jak obliczono przed paru laty urzędy gminne wypełniając co pewien czas, dla celów ogólnopolskich, 15 ankiet statystycznych, dla poszczególnych resortów — 6, dla informacji doraźnych — ok. 25 ankiet, dla starostwa i wydziału powiatowego — też ok. 25, poza tem cały szereg danych opisowych i informacyjnych dla t. zw. statystyki dzikiej, prowadzonej przez różne organizacje, jak np. stacje ochrony roślin, towarzystwo krajoznawcze itp., oraz dla celów poza - statystycznych, a więc w pierwszym rzędzie dla urzędów skarbowych, ubezpieczeń od ognia, władz wojskowych i t. d. Siega to razem setki i więcej wykazów i zestawień, nieraz b. skomplikowanych, a wielu rubrykach i pytaniach. Poważna część statycznych ankiet musi być wypełniona co kwartał. W rezultacie gminy muszą prowadzić szereg pomocniczych ksiąg i wykazów; np. powiat sarnieński przed dwoma laty polecił gminom prowadzenie statystyki wyszczególnionych w osobnym zarządzeniu prócz wszystkich innych, które się poza tem okazały niezbędne. Rzecz zrozumiała, że im bardziej pytania są zawile i drobiazgowo, tem mniej są dokładność i wartość odpowiedzi. Obniżenie ilości stawianych urzędem gminnym wymagań co do dostarczania danych statystycznych, co najmniej o połowę, oraz odrzucenie i uproszczenie całego balastu zbędnych pytań w rozsyłanych ankietach, nietylko ulży gminie, ale i podniesie wartość prac przez nie wykonywanych.

SKOMPLIKOWANA REJESTRACJA

Toż samo trzeba powiedzieć o skomplikowanym sposobie prowadzenia rejestracji mieszkańców i zmian miejsca zamieszkania, ewidencji koni, rejestracji psów, zbędnej na wsi ewidencji pomieszczeń na kwatery dla wojska w czasie pokoju, wykazu studenów, ewidencji uboju zwierząt poza nadzorem weterynaryjnym i t. p. Większość tych wykazów pomimo ich znaczenia grzeszy stałą niezgodnością z faktycznym stanem rzeczy. Tak jest przeważnie z ruchem ludności, tak z ewidencją koni, co do której np. stwierdzono w jednej z gmin na Wołyniu (Rafałówka) powstałe w przeciągu 9 miesięcy niezgodności rejestru z rzeczywistym stanem rzeczy w 32%. Jako pewne curiosum przytaczano zarządzenie służby Zdrowia Publicznego, nakazujące t. zw. pogorą urzędową co należy rozumieć jako — papierowa, za psem, który komuś wydał się wściekłym, a który na najciszej się właściwość, że zazwyczaj przed jej biegnie przez pola i lasy niż doganiający go papier wędruje z gminy do gminy, czy też z posterunku na posterunek.

Są to wymowne rezultaty przestostów biurokratycznych, niszczących organizm administracji rządowej, a stamtąd rozpowszechniającej się na administrację samorządu terytorjalnego i dalej na samorząd gospodarczy a nawet na organizacje społeczne.

Komisja Dla Usprawnienia Administracji Publicznej opracowała długi szereg wniosków, wiodących do naprawy istniejącego stanu rzeczy. Posiadają one wielką wartość dotąd niestety nie wykorzystaną. Na ich marginesie chciałbym zrobić jedną uwagę: odcinając gminę trzeba jednak pamiętać, że stojąc najbliższej ludności może ona z natury rzeczy najłatwiej i najsprawniej wykonywać szereg funkcji, i że koncentrowanie tych funkcji w jednym reku kosztuje najtaniej. Trzeba tylko by te funkcje nie były nadmierne, by były objęte przepisami prawa i nie nakładały na samorząd gminny kosztów, nie wynikających z obowiązku wykonywania ustawowo należących do niej czynności.

OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻETACH GMINNYCH

Przy obecnym stanie rzeczy trudno jest myśleć o wprowadzeniu do budżetów samorządu terytorjalnego większych oszczędności, pomimo, że ze względów ogólnych jest to konieczne. Nie mogąc poczynić znaczniejszych redukcji w budżecie państwowym Rząd dąży do odciążenia społeczeństwa przedewszystkiem na drodze zmniejszenia budżetów samorządowych. Należy przytem uważać, by samorządy wyższego stopnia np. powiatowe, nie usiłowały przerzucić części swych obciążeń na gminy. Trzeba wykorzystać ostatecznie zwyczaj patrzenia przez odowiedzialnych urzędników na poszczególne zagadnienia, wyłącznie z punktu widzenia wygód, reprezentowanych przez nich urzędów, a nie interesów Państwa i społeczeństwa. Dla społeczeństwa bowiem i Państwa nie stanowi większej różnicy koma podatki są wpłacane, jedynie jaką publiczną korzyść dawane przez obywateli pieniądze przynosią. Rząd obecny zmuszony do szukania radykalnych oszczędności podjął się przeprowadzenia akcji, usprawnienia administracji, którą uznawali za szkodliwą niemal wszystkie rządy poprzednie, a opracowywały od szeregu lat różne komisje i urzędy, która jednak dotąd tylko fragmentarycznie była przeprowadzona. Zapowiedź tej akcji przez Pana Premiera należy powitać z wielkim uznaniem i życzyć jej wreszcie już raz przedko i zdecydowanie zstąpienia w życie wcielona.

Budżety samorządowe podobnie do państwowego w swej sumie ogólnej zamykały się w ciągu lat ostatnich deficytem. Za czas od 1933/34 r. do 1935/36 r. zamknięcia są następujące:

Rok	powiaty	miasta wyd.	miasta niewyd.	gm. w.	ogółem
1933/34	— 340	— 2.544	158	— 1.592	— 4.318
1934/35	— 47	— 1.864	+ 183	— 1.050	— 2.778
1935/36	— 200	— 2.564	+ 115	— 2.035	— 4.696

(w tysiącach złotych)

NOWOŚĆ!
Franciszek Olechnowicz
SIEDMA LAT
w szponach G. P. U.
Cena egzemplarza 1 zł. 80 gr.
Do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.
Skład główny a entars: **Ladwisarska**
Nr. 11 m 18.

ŻASOPIŚMA

— Wiosenny numer PANI DOMU. Wypływa z hasłem „Okna na oścież” i argumentuje konieczność dokładnego wietrzenia mieszkań. Uzupełnieniem niejako tego artykułu jest opis metod pielęgnowania niemowląt w Anglii w barwnym i interesującym artykule „Z wędrowki po Europie”. Wśród feljetonów zwraca uwagę dowcipne i pełne humoru wspomnienie „Żółtodzioba na nartach”.

Interesująca dzisiaj wszystkich sprawa leni wileńskiego znajduje wyraz w art. „Len na wileńszczyźnie”, wyjaśniającą uprawę i hodowlę tej cennej dla nas rośliny.

Dwutygodnik PANI DOMU jest do nabycia w większych księgarniach, w kioskach gazetowych oraz w Administracji pisma: Warszawa: Nowy Świat 9.

SZELIGA

Wspomnienia wojenne

CZUJKA NOCNA

Sekcja moja została wyznaczona do bezpośredniej obrony rzeki w nocy.

Każdy miał niebezpieczny posterunek. Ja dostałem miejsce tuż przy wodzie na małym cypelku zatoki.

Stoję sobie, wytrzeszczam oczy w ciemną noc.

Strzygę, jak zając uszami. Słucham. Stanowisko ważne. Nie dopuścić do przeprawy przez rzekę graniczącą nas z bolszewikami. Pilnować!

Jeśliby kto jechał — nie spłoszyć zawczasie!

Rozkaz wydany wyraźnie, nakazywał zatrzymać, jeśliby kto płynął łodzią — w bezpośredniej odległości do walki bagnietem.

Statem, drząc z nocnego chłodu, idącego z rzeki, z wrażeń i z ochoty. Cicha noc, plusk fal o kamienie przybrzeżne, tajemnicze szepty lasu, potęgowały uczucie odpowiedzialności za życie towarzyszy i granicę zdobyczej naszej ziemi.

Sen odleciał, mimo spóźnionej pory. Czuwałem, oparty o karabin. Rozglądałem się pilnie dokoła, przysłuchując się, choć nie widać nie było! Noc, jak czarna kawa!

Wtem, wzdłuż brzegu z prądem rzeki, słyszę lekki miarowy plusk wiosła. Włosy stanęły mi na głowie. A co, jeśli to bolszewicy? Zabiją, nam zdadzą krzyknąć — pomyślałem. Strach ma wielkie oczy. Już mi się poczęły snuć przeróżne obrazy, jak to padam

trupem, przedtem wystrzelisz wszystkie ładunki w karabinie.

Jak jeszcze będę prół bagnietem, dopóki mnie nie zabiją ostatecznie.

Pamiętny na rozkaz, widząc już coraz wyraźniej łódź, dobijającą do mego cypła, skradłem się pod osłoną krzaków do samej wody.

Łódź stanęła. — Piasek zazgrzytał pod naciskiem płaskodennych niemieckiej. Trzy cienie zaczęły wylazić z łódki.

Cichym, ostrym szeplem rzuciłem. — Stój, kto idzie? Stój, bo strzele! Wymowny zgrzyt zamka, nastawionego ku idącemu karabinu. — Swoi! Tu komenda warty — sierżant Grzesiak.

Kto tu ma wartę? Zameldowałem służbowo. Stój dalej. Odcinek spokojny, ale ranek daleko — wszystkiego można się spodziewać. Czuwaj!

Poszli do innych posterunków. Przeszedłem egzamin pomyślnie, odczekałem! Już miałem, jaką taką, emocję podchodzenia. Teraz wiem, jak i kiedy mam zatrzymać — w razie czego.

Noc minęła bez przygód. Nad ranem ściągnięto posterunki, kompanja nasza poszła na Grodno.

KARABIN I PASEK

Było to w Ostrów - Komorowie. Staliśmy na kilkodziwnym postoju, zajmując na koszarach dom szkoły rolniczej.

Po trzech dniach koszarowego życia dostaliśmy rozkaz wymarszu.

Gwizdek na zbiórkę wzywał przed dom.

Nagwałt ubrałem się, spakowałem rynsztunek, byłem już gotów — tylko karabina odnaleźć nie mogłem.

Wszystkie karabiny normalnie stały w stojakach. Mojego nie było między nimi.

O co, jak o co, ale o karabin żołnierz musi się troszczyć.

Mój wyczyszczony zawsze, jak do przeglądu, z nowym skórzanym paskiem — gdzieś przepadł!

Nie było rady — gwizdek wciąż grzmiał. Zbiegiem na zbiórkę — bez karabina.

Baczność, odlicz — raport, wystap! Wystąpiłem i ja — bez broni. Porucznik zobaczył.

A to co? A gdzie gwerek? Co? Zginął, przepadł? — Więc jakże to — na froncie bez karabina? — Daję 10 minut czasu. Macie się zameldować w pełnym rynsztunku, a teraz — odmaszerować! Na froncie — bez karabina! Kulka w łebek! — dodał wślad za mną.

Rozpaczele uczucie wstydu i bólu, a żalu za utraconym przyjacielem — karabinem rozsadało piersi.

Pobiegiem do koszar, choć wiedziałem, że tam nie znajdę — przebiegiem sałę, w której staliśmy — oczywiście nie było!

Wiedziony, jakby przecuciem zajmował do kancelarii.

Rzut oka — widzę! W kącie stoi karabin. Postanowiłem zabrać ten pierwszy lepszy, by mieć „flintę”, bo to „na froncie kulka w łebek” za to, że bez karabina, a wstyd i hańba!

Karabin ze sznurkiem, zamiast paska! Wziąłem do ręki, obejrzałem.

POZIOM WILJI

WILNO. Wilja opada. O godz. 12-ej poziom Wilji wynosił 5,48 m. co w porównaniu ze stanem wczorajszym oznacza, że woda opadła o 12 cm.

Sytuacja na rzekach w pow. dziśnieńskim

GLEBOKIE. Poziom wody na rzece Dźwinie wczoraj o godzinie 6 rano obniżył się o 3 cm, t. j. wynosił 8,29 m. Lekki przymrozek do -3 st. C. m. Lekki przymrozek do -3 st. C. m. Lekki przymrozek do -3 st. C. m. Lekki przymrozek do -3 st. C. m.

Z powodu przyboru wód w rzekach zostały rozebrane mosty w powiecie dziśnieńskim, a mianowicie: na rzece Jance w Czerwonym Dworze na drodze Duniłowice — Szarkowszczyzna — N. Pohost, na rzece Jelenie na drodze Hermanowice — Dziśna, na rzece Brezwy w Chwastowie na drodze Hermanowice — Szarkowszczyzna.

Temperatura w powiecie dziśnieńskim w godzinach rannych wynosiła do 3 st. C. poniżej zera, w godzinach południowych 0 st. i dość obfite opady śnieżne.

Pamiętajcie, że zamiast „Słowa” wychodzi stale „R U Ń”, najtańszy tygodnik dla młodzieży (cena numeru 5 gr.).

Administracja: Tatarska 22, czynna w poniedziałki, wtorki i środy od godz. 9 ej do 14 ej.

Echa kradzieży znaczków stemplowych

Aresztowania wśród poszlakowanych o nabycie

WILNO. Przed kilku miesiącami ze sklepu Jezierskiego (ul. Wielka, obok kina „Casino”) skradziono na dość zagadkowy sposób teckę ze znaczkami stemplowymi.

Wartość tych znaczków została określona na przeszło 2 tysiące złotych.

Obecnie w wyniku prowadzonego

cały czas dochodzenia, policja aresztowała 6 osób spośród trudniących się pisaniem podań do różnych urzędów, jako poszlakowanych o nabycie tych znaczków.

W czasie rewizji znalezione u poszlakowanych znaczki zakwestjonowano do dalszego śledztwa.

Tragiczny wypadek w Izbie Skarbowej

WILNO. Wczoraj w godzinach popołudniowych w czasie mycia okien w Izbie Skarbowej przy ul. W. Pohulanki, wypadła z wysokości 3 piętra 40-letnia Monika Sobolewska. Niestety, śmiertelnie ranna została przewieziona do szpitala, gdzie zmarła.

Przy braku apetytu, kwaśnym odbijaniu się, zepsutym żołądku, wadliwym trawieniem, obstrukcją, wzdęciami, zaburzeniach przemiany materii, pokrzywce i swędzeniu skóry naturalna woda gorzka Franciszka — Józefa, usunęła z organizmu substancje gnilne, zatrzymujące organizm. Zalec. przez lek.

Nagły zgon prezesa Prokuratury Generalnej

WILNO. Wczoraj około godz. 3 pp. zmarł nagle prezes Prokuratury Generalnej w Wilnie Jan Illaszewicz (Mickiewicza 62).

Zgon nastąpił w sklepie Gorzu chowskiego (Zamkowa 9) dokąd śp. Illaszewicz wstąpił w interesie. Wezwany lekarz stwierdził, że zgon nastąpił wskutek ataku sercowego.

Prezes Illaszewicz chorował na serce od dłuższego czasu i ostatnio uległ atakowi gdy bawił na miejscu niedawnej katastrofy kolejowej pod N. Wilejką.

—:—:—

RABUNEK NA UL. TARGOWEJ.

WILNO. W dniu 17 bm. o godz. 15.30 na ul. Targowej nieujawniony narazie sprawca wyrwał Engenjuszowi Wagnerowi, lat 10 (Poleska 2) skrzypce w futerales brezentowym. Po dokonaniu tego czynu sprawca zbiegł.

CASINO

Arcydzieło grozy i niesamowitości!

Dziś premiera!

„Niewidzialny promień”

Ukarani administracyjnie

WILNO. Na skutek kilkakrotnego stwierdzenia przez władze sanitarne brudów w teatrze „Rewja” przy ul. Ostrobramskiej 6 starosta grodzki ukarał w trybie administracyjnym grzywną z zamianą na 3 dni aresztu kierownika administracyjnego teatru Leona Chadek.

KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

PIERWSZE CIĄNIENIE

Ważniejsze wygrane

100.000 tys. zł. 85215 112077

Po 5 tys. zł. 119136 186743

2 tys. zł. 40856 20788

Po 1000 zł. 21870 19982 73020

106461 122388 127243 189241

500 zł. 75061 114234 120416 131163

169405 136264

400 zł. 145 8757 11342 10315 46324

55393 119689 127613 143478 143013

147316 165628

250 zł. 814 6268 6784 12131 10718

12941 17635 27444 53214 55819 54432

80812 90740 91945 119258 117281

120377 123411 137038 151823 153491

184105 188873 189605 192718

200 zł. 711 346 11940 22222 28945

40882 49726 56874 602282 60906 64064

67133 70533 81074 83834 90051 100337

101850 103060 103607 105945 112088

113434 114393 122917 126381 134555

147132 149239 151525 152034 154889

154977 154060 167202 174690 178367

183831 186868 139662 139462 136217

DRUGIE CIĄNIENIE

25 tys. 179468

5 tys. 71160 113807

2 tys. 28526 88397 88400 163499

1 tys. 7781 26153 38164 71889 88075

87120 109663 148523 148021 153584

176007.

500 zł. 23576 46573 48911 29745

67380 113192 172064 194021 162366

127668 120760

400 zł. 5728 22582 48361 59085 67331

69146 70565 79608 88838 98997 102302

105668 108141 126776 127408 137344

138094 146598 171835 182067 191851

250 zł. 6307 20603 23791 31336 46243

46637 57049 59113 59571 62985 65823

76673 81589 86801 91935 92959 95636

109093 117861 130699 135330 143979

146350 146174 155291 157391 162801

164768 167544 179506 181618 187570

200 zł. 2930 3657 13143 14471 15625

19901 18976 20689 22947 32325 35444

36580 48848 51184 77331 82320 90703

95994 99282 101307 105553 109948

51184 77331 82320 90703 95994 99282

101307 105553 109948 109258 126756

125534 132057 133362 136690 148597

152145 153970 157860 162939 164518

167729 168862 181489 182124 183701

184796 189668 192237 1945586 109258

126756

Ofiary

A. B. i Z. K. dla 14 głodnych dzieci Zł. 150.

Z. A.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 19 marca 1936 r.

6.30 Pieśń. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. — 7.30 Muzyka z płyt. 7.50 Program dzienny. 7.55 Giełda rolnicza. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 10.00 Transmisja z Ostrej Bramy w Wilnie Nabożeństwa żałobnego za duszę św. pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — Po nabożeństwie — Przemówienie P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, poświęcone Józefowi Piłsudskiemu. — 10.10 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szk. 13.30 Muzyka popularna (płyty). 14.30 Przerwa. 15.15 Codzienny odcinek powieściowy. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Wspomnienia dzieci o Panu Marszałku. 16.15 Koncert Zesp. Haliny Mańskiej. 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.15 II-gi koncert z cyklu „Sonaty fortepianowe Mozarta”. 17.50 Aktualna pogadanka — Ryszard Strauss — „Sowizdrza”. (Płyty). 18.00 Słowa wstępne Czesława Lewickiego. 18.30 Program na piątek. 18.40 Pieśni w wykonaniu słynnych śpiewaków (płyty). 19.00 Przegląd literacki. 19.10 „Jak się dźić święto?”. 19.15 Koncert reklamowy. 19.25 Promienie kosmiczne, pog. 19.45 Przemówienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej (powtórzenie). 20.00 Recital Ireny Dubickiej. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Obrona przeciwlotniczo — gazowa. 20.55 Przerwa. — 21.00 Imieniny Marszałka, audycja lit. — muz. 21.40 Nasze pieśni. 22.10 Muzyka taneczna. 22.50 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Ork. P. R.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 18 marca 1936 roku

DZWIŁY

Belgia 89,50 89,68 89,32

Holandja 360,85 61,57 60,13

London 26,22 26,29 26,15

N. Jork 5,27 5,23 1/4 5,25 3/4

N. Jork kabel 5,27 1/4 5,28 1/2 5,26

Parыз 35,01 5,08 4,94

Praga 21,96 2,00 1,92

Swajcarja 173,20 3,54 2,86

Hiszpanja 72,55 2,70 2,40

Tendencja jednolita

AKCJE

Bank Polski 97

Ostrowiec serja b. 25 25,25

Tendencja moeniejsza.

PAPIERY PROCENTOWE

Konwersyjna 60,25

6 proc. dolarowa 74,50 75 74,88

Prem. dolar. 51,70

Stabil. 62,50 63 ost. dr. setki 69,50

4 i pół proc. z. k. ser. 1 40,25 40,00

serja k. 42,25

8 proc. przem. pol. 91,50

4 i pół proc. ziemskie serja 5 44,40

44,75 44,25 ostatni drobny

4 i pół proc. Warszawy 56

Tendencja moeniejsza.

DWAJ mistrzowie maski—niedoścignieni

oraz

Bela Lugosi

w jednym filmie p. t.

Nowa rewelacja w świecie nauki i techniki. Bogaty nadprogram.— Uprasza się o przybywanie na początki seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15.

Bryczka i powóz do sprzedania Szeptyckiego 5 tel. 1301.

Mahoniowa stylowa toaleta i także łóżko do sprzedania Załwa 54—10 g. 4—5.

Sprzedaje się folwark 57 h. Orna ziemia, las, łąki, rybny staw, dochodowy młyn. Od kolei Lida—Molodeczna 4 km. Adres w Redakcji.

Lokale

MIESZKANIE 4 — 5 pokojowe, widne, w śródmieściu parter lub pierwsze piętro potrzebne od zaraz. Oferty do „Słowa” pod X.

POSZUKUJĘ MIESZKANIA 6-cio pokojowego z wygodami w okolicy Pohulanki, Zakretowej i Mickiewicza. Dla A. J. Redakcja „Słowa”.

Niedrogo 5—6 pok. mieszkanie słoneczne do wynajęcia ze wszelkimi wygodami przy ul. Jak. Jaśńskiego 18 (w pobliżu Sądu Okr.) Dowiedzieć się: ul. Trocka 4 m. 1.

Mieszkanie 5 cio pokojowe ze wszelkimi wygodami, gruntownie odremontowane do wynajęcia ul. W. Pohulanka Nr. 19 dow. się u dozorczy.

Poszukuję pracy

ENERGICZNY rolnik z gruntowną znajomością buchalterii rolnej poszukuje zarządu majątkiem od 1. IV 36. Oferty do Redakcji „Słowa” pod S. S. W.

STUDENT przyjmie jakkolwiek pracę aby móc kontynuować swoje nauki, znam się dobrze na ogrodnictwie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „Pomoc w nauce”.

Młoda osoba poszukuje pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie posiada praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. O.

PRACZKA—żona bezrobotnego pierze po domach również przyjmuję bieliznę do prania na dom. Referencje poważne. Połocka 9 m. 12.

RZADCA długoletni rolnik poszukuje posady od zaraz, dobry hodowca, leśnik, kilkuletnia samodzielną pracą, z ukończoną średnią szkołą rolniczą, referencje poważnych osób, świadectwa na żądanie. Oferty kierować do Adm. „Słowa” dla okaziciela N-ru 68006.

PORADNIA ZAWODOWA dla dziewcząt Stow. „Służba Obywatelska” w Wilnie ul. bisk. Bandurskiego 4 m. 6. poleca absolwentki szkół zawodowych: maszynistki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia buchalterii, instruktorki szycia i gotowania, pielęgniarki, wychowawczynie oraz korepetytorki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12—14. Pośrednictwo bezpłatne.

Praca zaofiarowana

ENERGICZNY i inteligentny pan otrzyma zyskowną pracę. Zgłaszać się ul. 3-go Maja 11—8 w godz. od 10—3 i od 5—7.

Różne

Dwór w przepięknej miejscowości, las, woda, 30 km. od Wilna, komunikacja autobusowa. Wydzierżawiam w pałacu pod pensjonat 10 dużych (3—4 osobowych) pokoi. Blizsze informacje: Biuro Ogłoszeń Grabowskiego Wilno, Garbarska 1.

ZA NAUKĘ pisanie na maszynie w języku polskim uczę języka francuskiego. Teoria i praktyka. Oferty składać do Administracji „Słowa” sub „Francuz”.

Najpopularniejszy film 1936 roku

Dawid COPPERFIELD

Dziś wielka premiera.

wg. nieśmier. K. Dickens. Najbardziej wymagająca i surowa krytyka wypowiedziała się o tym filmie z niebywałym entuzjazmem

Oglądanie tego filmu—już nie przyjemność, ale na i w yż s z a rozkosz.

Imponujące sceny

Dziesiątki artystów.

Zajmująca głęboka treść.

Nadprogram: Dodatki i najnowe aktualne. Początek PUNKT. 4, 6, 8 i 10,15

Bil hou nieważne

HELIOS

Premiera. Ekstaza miłości!

Największa artystka świata

Elżbieta BERGNER

we wzruszającym dramacie duszy kobiecej

„Nie odchodź ode mnie”

pg. sztuki Margaret Kennedy. Akcja tego filmu rozgrywa się na tle przepięknych krajobrazów Włoch i Rivieri.

Nadprogram: kolorowa atrakcja „Silly Symfonis” oraz aktualja.

Początek o 4, 6, 8 i 10.15. W niedzielę od 2 ej.

REWJA

Balkon 25 gr. Program Nr. 65 p. t.

„Od Sewilli do Grenady”

Przebojowa rewja w 2 cz. i 15 obrazach z udziałem największej publiczności pianistki L. o n a L e a i skiego, pieśniarki Geny Honskiej, baletu „Tanagra”, komika Jaskowskiego oraz całego zespołu artystycznego Nowopolskiej rosyjskiej chóru BAJANA wykona szereg pieśni rosyjskich i romansów cygańskich. Codziennie 2 seanse: o godz. 6.45 i 9.15. W niedzielę i święta 3 seanse: 4.45, 7 i 9.15.

TEATR REWJI „MURZYN”

Ludwisarska 4

„WIOSENNE NASTROJE”

Nasze przeboje i walniejsze

obrazy: Idzie wiosna Ja ko-

chem cały świat. Stepiel i Antypa. Bezbratni. Cygańskie załoty. Taniec

Aszów: Jedziemy do Zakopanego i w. in. oraz

gościnnie wystąpi

pod kier. Kłódnę Gagarinowej z własną koncertową orkiestrą baletową w

nowym repert. — W progr.: Pieśń Kozaków Kabańskich, Zaporoskich, Dońskich,

Czerkiesów, Buraków, Wołgi, Kaskaza oraz piosenki polskie, romansy i tangy